Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie D. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90,
Administracja . 133-44.
Konto PKO. Kraków Nr. 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.	

Rok XLIII. Kraków, sobota, dnia 9 maja 1936 r. Nr. 127.

Blum wzywa komunistów do udziału w rządzie.

Paryż. (PAT). Na łamach „Le Populaire“ dep. Blum wzywa komunistów do udziału w przyszłym rządzie. Zwycięstwo Frontu Ludowego — pisze on — nie byłoby zdaniem naszem kompletne, gdyby komuniści nie przyłączyli się do nas w sprawowaniu zdobytej władzy. Rozczarowanie z tego powodu byłoby wielkie, nietylko w naszych szeregach, ale i niewątpliwie poza nami. Słowa sekretarza generalnego partji komunistycznej **Thoreza**, że komuniści nie wezmą udziału w rządzie potwierdzają jedynie deklaracje, składane w przeddzień wyborów. Zaszły jednak od tego czasu dwa nowe fakty: 1) komuniści **rozporządzają w łonie większości liczbą posłów przewyższającą wszelkie poprzednie obliczenia i 2) wbrew powszechnym przewidywaniom, rząd Frontu Ludowego nie będzie tworzony przez radykałów socjalnych, lecz przez socjalistów, z którymi komuniści są związani dotychczasową jednością działania i nadzieją na jedność organiczną.** Wkońcu Blum wyraża życzenie, by wspólne sprawowanie władzy zjednoczyło jeszcze ściślej socjalistów i komunistów.

Natomiast „L'Humanite“ oświadcza, że komuniści stać będą nadal na swem stanowisku i nie wezmą udziału w rządzie. Pozatem organ komunistyczny ogłasza pismo, skierowane do wszystkich stronnictw Frontu Ludowego, proponujące zwołanie na wtorek do Paryża zebrania wszystkich wybranych z ramienia Frontu Ludowego.

KOBIETA W RZĄDZIE FRANCUSKIM.

Paryż. (PAT). Prasa francuska twierdzi, że możliwe jest, iż przy tworzeniu nowego gabinetu **po raz pierwszy obejmie tekę w rządzie kobieta.** W kołach parlamentarnych mówią o objęciu ministerstwa zdrowia publicznego przez panią Germenę Picard-Hoche.

ANGLICY PRAGNĄ WYSONDOWAĆ SYTUACJĘ WE FRANCJI.

Londyn. (PAT). Zwycięstwo Frontu Ludowego we Francji wywarło oczywiście **wpływ na politykę stronnictw brytyjskich.** Przywódca opozycji Labour Party poseł Attlee udaje się dziś do Paryża dla odbycia konferencji z przyszłym premjerem francuskim Blumem i uzgodnienia z nim stanowiska w sprawie sankcyj i akcji zbiorowej wobec Włoch i Niemiec. Pozatem partja konserwatywna wysłała dziś do Paryża jednego ze swych najwybitniejszych posłów do Izby gmin, **lorda Wintertona**, dla wysondowania sytuacji.

Kryzys gabinetowy w Hiszpanji.

Madryt. (PAT). W sobotę po wstępnem zebraniu, zwołanem dla wyboru prezydenta republiki, Martinez Barrio, przewodniczący Kortezów wezwie ministra spraw zagranicznych **Barcię i powierzy mu funkcje premjera na czas wyborów prezydenta.** W niedzielę nastąpi **oficjalny wybór Azany, a w poniedziałek po wymianie poglądów między Barcią a Azaną otwarty zostanie kryzys gabinetowy.**

Dymisja prezesa Banku Polskiego.

Warszawa, (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej, przychylając się do prośby pana prezesa Banku Polskiego ministra Adama Koca, zwolnił go w dniu dzisiejszym ze stanowiska prezesa Rady Banku, a wobec niedyspozycji wiceprezesa banku p. ministra Jana Piłsudskiego, powierzył tymczasowo p. ministrowi Kocowi pełnienie obowiązków prezesa Rady Banku Polskiego do czasu mianowania następcy.

* * *

Warszawa, 8. 5. (Telef.) **Doniesienie o dymisji pułk. Koca ze stanowiska prezesa Banku Polskiego pojawiło się w godzinach południowych i wywołało duże wrażenie w kołach politycznych i finansowych.**

Urzędowy komunikat wspomina o tem, że p. Koc ustępuje wskutek choroby. Wiadomo jednak, że pułk. Koc w czasie swej bytności zagranicą, zwłaszcza w czasie pobytu w Londynie i Paryżu, deklarował się jako zwolennik kierunku liberalnego w polityce walutowej, a tymczasem w ostatnich kilkunastu dniach zaszły zmiany antyliberalne w postaci restrykcyj dewizowych oraz wprowadzonych wczoraj restrykcyj towarowych. To skłoniło p. Koca do ponowienia zgłoszonej już raz dymisji ze stanowiska prezesa Banku Polskiego. Dymisja została przyjęta. Kwestja następcy zostaje otwartą. P. Prezydent Rzplitej wobec tego, że zastępca prezesa Banku Polskiego p. Jan Piłsudski jest chory, poruczył p. Kocowi sprawowanie nadal obowiązków prezesa Banku Polskiego.

Pogłoski o zamierzonem ustąpieniu p. Koca kursowały już od pewnego czasu, a ściśle mówiąc od chwili wprowadzenia w Polsce zarządzeń dewizowych. Wiadomo, że p. Koc był tym zarządzeniom przeciwny i wypowiadał się za utrzymaniem swobodnych form obrotu walutowego. Różnice zdań w tej mierze zaznaczały się już przed kilku miesiącami, kiedy po raz pierwszy wystąpiono z projektem wprowadzenia ograniczeń dewizowych. Sprzeciw p. Koca, który w owym czasie był wiceministrem skarbu, spowodował odłożenie decyzji w sprawach walutowych do ostatnich dni kwietnia. Kiedy zapadła decyzja wprowadzenia ograniczeń dewizowych p. Koc złożył prośbę o dymisję ze stanowiska prezesa Banku Polskiego, którą obecnie ponowił. Prośba została uwzględniona.

Niektóre koła próbują w ustąpieniu prezesa Koca dopatrzeć się także pewnych znamion politycznych, ale zdaje się, że przypuszczenia te nie są oparte na słusznych podstawach. Koła finansowo-gospodarcze interesują się głównie kwestją następcy na stanowisku prezesa Banku Polskiego. Wszystkie głosy opowiadają się za tem, ażeby prezesurę Banku Polskiego złożono w ręce fachowe. Panuje powszechne przekonanie, że polityka walutowa, zmierzająca do zapewnienia trwałości złotego będzie nadal utrzymana. Niewzruszona bowiem stałość waluty polskiej jest zasadniczą linją polityczną rządu w dziedzinie finansowej.

Zorganizowanie centrali emigracyjnej.

Warszawa, 8. 5. (Telef.). W Warszawie utworzone zostało **Międzynarodowe Towarzystwo Osiedleńcze**, Ska akcyjna. Jest to przedsiębiorstwo państwowe, które **ma organizować i kierować akcją kolonizacyjną z Polski do krajów zamorskich.** Akcje przedsiębiorstwa są w posiadaniu Banku Rolnego, PKO i BGK. Prezesem rady nadzorczej został **pułk. Stamirowski**, będący równocześnie wiceprezesem Banku Roln. Wiceprezesem rady został **major Lepecki**, dyrektorem zarządzającym **major Tad. Wasung**, który niedawno przeszedł z centrali PKO do Min. Spr. Zagr. do służby konsularnej, zastępcą dyr. **kpt. Kopczyński.** Międzynarodowe Tow. Osiedleńcze urządziło swe biura w gmachu Banku Rolnego. Nowe przedsiębiorstwo **ma wyzyskiwać możliwości kierowania osiedleńczej emigracji rolnej z Polski przedewszystkiem do krajów Ameryki Południowej. Mówi się o nowych terenach kolonizacyjnych w Brazylji.**

—oOo—

Warunki udzielania zezwoleń na przywóz.

Warszawa, 8. 5. (PAT.) W związku z rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 5 bm. w sprawie zakazu przywozu towarów, ukazało się w nr. 36 „Dziennika Ustaw“ z dn. 8 maja rozporządzenie ministra przemysłu i handlu **o warunkach udzielania pozwoleń na prawo przywozu towarów objętych zakazami przywozu.**

Zamach samobójczy w samolocie.

Biarritz, (PAT.) W czasie lotu nad położoną wpobliżu Biarritz wsią, **wypadła z samolotu**, prowadzonego przez Gonzalo de la Gandara, zięcia markiza Soriano, **artystka Germena Rucart, ponosząc śmierć na miejscu.** Po wylądowaniu lotnik oświadczył, że Rucart **wstała nagle ze swego miejsca i wypadła zanim zdążył ją zatrzymać.** Przyczyna wypadku jest dotychczas nieznana.

Wysokie opodatkowanie własności ziemskiej w Hiszpanji.

Madryt, (PAT.) Minister finansów odczytał w izbie deputowanych projekt ustawy, **podwyższający podatek od wielkiej własności ziemskiej. Projekt przewiduje progresję dochodzącą do 150 proc. obecnego podatku dla własności powyżej 100 tysięcy pesetów.** Wpływy z tego podwyższonego podatku przeznaczone będą **na sfinansowanie reformy rolnej.**

Nieugięte stanowisko Arabów.

Jerozolima, (PAT.) **Naczelny komitet arabski postanowił: 1) kontynuować strajk, 2) nie płacić podatków od dn. 15 maja i 3) pomimo ostrzeżenia Wysokiego Komisarza brytyjskiego przywódcy arabscy odbędą podróż propagandową po wszystkich ośrodkach kraju.**

ŻĄDANIE CAŁKOWITEGO WSTRZYMANIA IMIGRACJI ŻYDOWSKIEJ.

Jerozolima, (PAT.) Uchwała arabskiego komitetu strajkowego dotycząca wstrzymania płacenia podatków obowiązywać ma **dopóki władze brytyjskie nie zgodzą się na wstrzymanie emigracji żydowskiej do Palestyny.** Strajk trwać ma dopóki nie zostaną przyjęte postulaty arabskie, wśród których znajduje się żądanie **ustanowienia rządu narodowego.**

—oOo—

Rozruchy w Iraku.

Berlin, (PAT.) Poselstwo Iraku ogłosiło tu następujący komunikat o rozruchach w Iraku: „Sergalowie — przywódcy części jednego ze szczepów pod wpływem złośliwej propagandy wszczęli pewne kroki, zagrażające bezpieczeństwu publicznemu. Rząd Iraku był zmuszony przeciwdziałać temu **siłą zbrojną. Samoloty zbombardowały i zniszczyły obóz powstańców zadając im ciężkie straty.** Obecnie w całym kraju panuje spokój. Operacje wojskowe będą w tym tygodniu zakończone“.

Trzy wilki wznieciły panikę w bułgarskiej wiosce

Sofja (PAT). Od kilku dni w szeregu wiosek w okolicach Burgas sieją panikę **trzy wściekłe wilki, które porywają świnie i barany.** Przedwczoraj gdy jeden z tych wilków pojawił się w wiosce Obzór, **wszyscy chłopi ukryli się w swych chatach. Jednemu z chłopów udało się postrzelić przez okno wilka wystrzałem z fuzji. Po strzale zwierzę padło na ziemię i leżało bez ruchu.** Gdy jednakże kilku chłopów zbliżyło się do niego, **wilk porwał się z ziemi i pokąsał trzech ludzi.**

—oOo—

Praga, (PAT.) Studenci wydziału prawnego uniwersytetów w Pradze, Brnie i Bratysławie ogłosili dwudniowy **strajk protestacyjny przeciwko przedłużeniu okresu aplikacji adwokackiej.**

Tekst pytań angielskich pod adresem Niemiec.

Londyn, (PAT). Ogłoszono dziś tekst korespondencji brytyjsko-niemieckiej o unormowaniu stosunków w Europie przeprowadzonej od 24 marca do 6 maja. Biała księga zawierająca te dokumenty mieści w sobie depeszę min. Edena do amb. Phippsa i tekst kwestjonarjusza brytyjskiego stanowiącego odpowiedź na memorandum Rzeszy niemieckiej z dnia 31 marca.

W depeszy do am. Phippsa z dnia 6-go maja min. Eden oświadcza, iż rząd brytyjski jest pewien, że rząd Rzeszy niemieckiej podziela jego opinję o konieczności ścisłego ustalenia różnych zagadnień przed wszczęciem rokowań ogólnych, aby uniknąć nieporozumień, mogących utrudnić opartą na zaufaniu współpracę mocarstw europejskich. Aby osiągnąć to całkowite wyjaśnienie zagadnień poruszonych w memorandum niemieckiem, — rząd brytyjski przedkłada kwestjonarjusz, którego istotne punkty są następujące:

W punkcie pierwszym rząd brytyjski oświadcza, że rzeczą pożądaną jest wyjaśnienie

czy rząd Rzeszy niemieckiej jest w stanie zawrzeć obecnie szczere (po angielsku genuine) traktaty.

Byłoby zbędnem prowadzenie rokowań gdyby jedna ze stron mogła następnie wypierać się swych zobowiązań, powołując się na to, że w okresie rokowań nie była w stanie zawierać wiążących ją traktatów. Rząd brytyjski powitałby u znaniem wyraźne oświadczenie rządu niemieckiego, rozpraszające wszelkie wątpliwości w tej sprawie.

Drugie zapytanie rządu brytyjskiego zmierza do wyjaśnienia, jak zapatruje się rząd niemiecki

na utrzymanie w mocy pozostałych niewypowiedzianych przezeń postanowień traktatu wersalskiego

i wszelkich układów mających źródło swe w tym traktacie.

Rząd brytyjski stwierdza, że nie chce wszczynać dyskusji o interpretacji wydarzeń historycznych, ale nie może podzielić stanowiska rządu niemieckiego w tej materji, tak jak znalazło ono wyraz w par. 4. memorandum niemieckiego z dnia 31 marca br.

Po trzecie: Wobec twierdzenia rządu niemieckiego, iż otrzymał od narodu niemieckiego uroczysty mandat do reprezentowania państwa i narodu niemieckiego, dla prowadzenia polityki niezależności i równości we wszelkich okolicznościach, min. Eden oświadcza, że uczyniono tu wyraźne rozróżnienie pomiędzy państwem a narodem niemieckim, wobec tego rząd brytyjski pyta,

czy w obecnym stanie rzeczy Niemcy zamierzają uszanować ustrój polityczno-terytorjalny Europy.

W punkcie czwartym rząd brytyjski zwraca uwagę na pewne sprzeczności w stanowisku Niemiec w sprawie zawarcia

paktu lotniczego,

który miałby uzupełnić i wzmocnić układy o bezpieczeństwie. Gdyby paktowi lotniczemu zachodniemu nie miał towarzyszyć układ regjonalny o ograniczeniu sił lotniczych na Zachodzie, rząd brytyjski uważałby to za rzecz godną ubolewania. Ponieważ rząd niemiecki zwraca uwagę na osiągnięcie ograniczenia zbrojeń morskich w ostatnim układzie londyńskim, przeto rząd brytyjski ma nadzieję, iż rząd niemiecki w tym zakresie przystosuje swoje stanowisko do zawartego porozumienia.

Rząd brytyjski wyraża dalej zadowolenie, iż Niemcy są skłonne do zawarcia

PAKTÓW O NIEAGRESJI

z rządami Francji i Belgji, a może nawet i Holandji. Rząd brytyjski podkreśla, iż Niemcy nie mają nic przeciwko temu, aby tym paktom towarzyszyły traktaty o wzajemnej pomocy. Ścisłe ustalenie redakcji tych instrumentów dyplomatycznych musi być przedmiotem szczegółowych rokowań. Rząd brytyjski zwraca także uwagę na propozycję paktów nieagresji z sąsiadami Niemiec na granicy południowo-wschodniej i północno-wschodniej. Rząd brytyjski — głosi kwestjonarjusz — byłby szczęśliwy, gdyby wiedział, czy pakty te będą gwarantowane przez układy o wzajemnej pomocy.

Oświadczenie Niemiec o gotowości

powrotu do Ligi Narodów

daje rządowi brytyjskiemu podstawę do przypuszczenia, iż nie będzie żadnych wątpliwości co do zgodności proponowanych paktów nieagresji z zobowiązaniami paktu Ligi Narodów. Są jeszcze dwa punkty, na które — pisze min. Eden — rząd brytyjski zwraca uwagę. Pierwszy z nich to wyrażenie memorandum niemieckiego „państwa na pograniczu południowo i północno-wschodniem Niemiec".

Rząd brytyjski jest zdania, że układ ogólny byłby niezmiernie ułatwiony, gdyby rząd Rzeszy niemieckiej mógł interpretować te wyrazy tak

aby wspomniane układy ogarnęły Z. S. R. R., Łotwę i Estonję, na równi z państwami bezpośrednio sąsiadującemi z Niemcami.

Drugi punkt, na który rząd brytyjski zwraca uwagę, to konieczność wyrzeczenia się wszelkiej ingerencji do spraw innych państw niezależnie od zobowiązania do nieagresji.

Ostatni punkt kwestjonarjusza brytyjskiego oznaczony cyfrą 12 brzmi j. n.: „Oczywiście wszystkie wywody powyższe nie wyczerpują zagadnienia. Są jeszcze kwestje, które muszą być później tematem rokowań. A zanim będzie dyskutowany powrót Niemiec do Ligi Narodów, rząd Rzeszy niemieckiej uzna niewątpliwie za pożądane wyjaśnić bliżej znaczenie wyrazów oddzielenia paktu Ligi Narodów od jego wersalskiej podstawy".

WYMOWNE PRZEMILCZENIE.

Londyn. (PAT). Agencja Reutera zwraca uwagę, że w kwestjonarjuszu w sposób wymowny pominięto wszelkie aluzje do żądań Niemiec w sprawie kolonji.

—— * ——

Masońsko-wolnomyślicielska konferencja.

Warszawa, 8 maja (Telef.). Na 16 i 17 maja zwołano do Lwowa konferencję pracowników na polu kultury z całego kraju „celem skupienia intelektualistów dla obrony kultury i wolności i torowania dróg postępu". Konferencja ma wystąpić przeciwko prądom faszystowskim „niszczeniu dóbr kulturalnych i zdobyczy demokracji, deptaniu praw i godności człowieka, przeciwko nienawiści narodowościowej i rasowej". Będzie to pierwsza tego rodzaju konferencja w Polsce. W sobotę 16 bm. odbędzie się wieczór autorski przybyłych na zjazd pisarzy, a w niedzielę przed południem akademja w Teatrze Wielkim. Jako referenci mają wystąpić Marjan Czuchnowski, H. Dębiński, Włodz. Jampolski, Jan Mueller, Jerzy Kornacki, prof. Sabat, prof. Pronaszko, Andrzej Strug, red. Skalak, prof. Wojeński i Emil Zegadłowicz. Jak widać z zestawienia nazwisk, będzie to konferencja masońsko-wolnomyślicielska.

——0-0-0——

Miechów, 8 maja Dziś rano wybuchł pożar w Książu Wielkim w powiecie miechowskim. W czasie pożaru spłonęło 12 domów.

——:000:——

Kielce, (PAT) We wsi Janowice pow. kozienickiego z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar, który ogarnął wkrótce pół wsi. Ogień rozszerzał się z błyskawiczną szybkością i strawił doszczętnie 13 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarskiemi oraz kilkanaście stodół.

Lord Halifax złoży wizytę Hitlerowi.

Londyn, (PAT). Doręczając wczoraj ministrowi Neurathowi kwestjonarjusz brytyjski ambasador sir Eric Phipps zasugerował wizytę min. Halifaxa w Berlinie dla przedyskutowania z kanclerzem Hitlerem spraw, poruszonych w kwestjonarjuszu. Niemiecki charge d'affaires w Londynie ks. Bismarck otrzymał instrukcję udania się prawdopobnie jeszcze dziś do Foreign Office, celem oświadczenia w imieniu kanclerza Hitlera, że wizyta lorda Halifaxa w Berlinie będzie mile widziana.

W kołach politycznych Londynu uważają za rzecz prawdopodobną, że wyjazd ministra strażnika pieczęci lorda Halifaxa do Berlina nastąpi po sesji Rady Ligi, a więc koło 20 maja.

—oOo—

Uroczysta procesja zakończyła obchód jubileuszowy w Szczepanowie.

Szczepanów. 8. 5. Ostatni dzień uroczystości jubileuszowych w Szczepanowie wypadł nie mniej podniośle, niż dni poprzednie. Po prymarji, odprawionej przez ks. kan. Mendralę, kazanie wygłosił ks. Jan Nagórzański z Gumnisk Foks, wotywę celebrował ks. prof. M. Dobija ze Lwowa w kościele św. Stanisława, zaś kazanie przy kapilcy Narodzenia miał ks. dr. W. Biulik z Mielca. Sumę pontyfikalną, którą poprzedziła uroczysta procesja z relikwjami św. Stanisława, a w czasie której przygrywała orkiestra gimnazjum brzeskiego pod batutą R. Szatana, odprawił ks. biskup Lisowski w asystencji ks. prałata Sitki z Tarnowa. W czasie sumy odśpiewał pieśni chór gimnazjalny z Mielca pod batutą prof. Lachmana. Pieśni przegradzane były muzyką, wykonaną przez orkiestrę brzeską. Kazanie w czasie sumy wygłosił ks. dr. Czuj, docent Uniw. Warszawskiego. Po posiłku południowym na plebanji, ks. biskup ordynarjusz Lisowski pozwolił się odfotografować wraz z różnemi grupami młodzieży, skupionej w Parafjalnej Akcji Katolickiej oraz w gronie licznie zebranych księży. Skolei odbyła się defilada młodzieży szkół średnich z Brzeska i Mielca, 7-klasowej szkoły w Okocimiu oraz różnych szkół i organizacyj okolicznych i miejscowych.

W czasie nieszporów miał kazanie ks. dr. Buchała ze Skawiny. Po nieszporach wyruszyła procesja pożegnalna z relikwjami św. Stanisława, poprzedzana przez banderję konną. — Procesja odprowadziła relikwje św. Biskupa Męczennika aż do granic Szczepanowa. W podniosłym nastroju, przy dźwiękach orkiestr p. bar. Goetz-Okocimski oddał święte szczątki Męczennika w ręce ks. biskupa Lisowskiego, który przeniósł je do samochodu. W sobotę relikwje przywiezione będą do Krakowa.

Na twarzach klęczących rzesz malował się żal, że piękne uroczystości jubileuszowe już się skończyły. Okrzykom na cześć odjeżdżającego ks. biskupa ordynarjusza Lisowskiego nie było końca. Śpiewając pieśni oraz Litanję Loretańską powróciła procesja do kościoła, gdzie błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem zakończyło uroczystości.

—— X X ——

Odpływ kapitałów z Polski do Palestyny — ustał.

Warszawa, 8. 5. (Telef.). W Palestynie rozpatrywana jest kwestja transferu kapitałów z Polski. Pewne koła liczą ze zmniejszeniem się napływu turystów i emigracji hebrajskiej, co w konsekwencji może wpłynąć na aktywność gospodarczą Palestyny. Prasa hebrajska występuje z projektem uregulowania problemu transferu na drodze specjalnej umowy polsko-palestyńskiej.

—oOo—

Harrar w płomieniach.

Dżibuti. (PAT). Potwierdza się wiadomość o poważnych rozruchach w Harrarze. Większa część miasta stoi podobno w ogniu. Liczne grupy bandytów udały się do Diredauy, lecz stacjonowane tam wojska francuskie wydały już zarządzenia w celu odparcia band. Według ostatnich wiadomości, wojska włoskie znajdują się w odległości 15 klm. od Harraru.

Emigracja z Polski.

Warszawa, 8. 5. (Telef.). W ubiegłym miesiącu wyemigrowało z Polski 1.529 osób, z czego do Stanów Zjednoczonych wyjechały 134 osoby, do krajów Ameryki Połud. 1.119, do państw kontynentu europejskiego 160, do Palestyny 131 osób.

PROF. JASTRZĘBOWSKI REKTOREM WARSZ. AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH.

Warszawa. Zebranie ogólne profesorów Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie wybrało prof. Wojciecha Jastrzębowskiego rektorem Akademji na okres 3-ch lat 1936-37, 1937-38 i 1938-39.

Wybory rektora na Uniw. Warszawskim.

Warszawa, 8. 5. (Telef.) W dniu wczorajszym odbywały się na Uniwersytecie Warszawskim wybory rektora. W czasie wyborów część młodzieży urządziła niesmaczną demonstrację. Demonstranci rozeszli się na wezwanie rektora Pieńkowskiego. Wybrany rektorem po raz wtóry prof. Pieńkowski, wyboru nie przyjął. Nie przyjął wyboru również prof. Czubalski, zwolennik obozu pomajowego. Dopiero trzeci wybrany prof. Antoniewicz, również zwolennik obozu pomajowego, wybór przyjął.

—oOo—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 maja. (Telef.) Na giełdzie tendencja dla dewiz niejednolita przy zapotrzebowaniu niedużem. Notowania: Amsterdam 359.50, Berlin 123.15, Bruksela 90.40, Kopenhaga 118.25, Londyn 26.48. Madryt 72.58, Nowy Jork 5.31, Paryż 35.01 Praga 22.02, Zurych 172.60 Dla akcyj tendencja dość mocna, zwłaszcza dla akcyj metalurgicznych. Bank Polski 101.50, Cukier 29.75 Węgiel 15.50, Lilpop 11.00, Modrzejów 6.00 Norblin 49.00, Ostrowiec 33.00, Starachowice 35.00, Haberbusch 46.00. Dla papierów procentowych tendencja niejednolita przy większych obrotach inwestycyjną i stabilizacyjną. Dolarówka 48.50, inwestycyjna z z roku 1935 II emisji 64.75, dolarowa 78.50, stabilizacyjna 62.25, listy ziemskie 4 i pół procentowe 43.00, dillonowska 95.00, śląska 70.50, Warszawy 68.50, budowlana 25.30 inwestycyjna 51.50.

BANDA 14-LETNICH WŁAMYWACZY.

Królewiec, (PAT). „Koenigsberger Tageblatt" donosi, że w mieście Preussisch Holland w regencji królewieckiej policja wykryła bandę młodocianych włamywaczy, która grasowała już od roku i dokonała w tym czasie 33 włamań. Na czele bandy stali dwaj chłopcy 15 i 14-letni. Członkami bandy byli trzynastoletni chłopcy oraz 14-letnia dziewczynka. Policja wykryła również skradzionych rzeczy, wśród których znaleziono broń, aparaty fotograficzne i radjowe oraz wiele innych

Godzenie przeciwieństw.

W związku z jednym z artykułów pomieszczonych na tej stronie otrzymała redakcja m. in. list jednego z przyjaciół pisma, który zauważa słusznie, że „Zjednoczenie żywiołów umiarkowanych, do którego „Głos Narodu" nawołuje, nie jest rzeczą łatwą. Zbyt bowiem wiele jest na tym przyszłym „froncie" antagonizmów grupowych, a nawet osobistych."

Tak, to prawda! Nasz przyjaciel ma rację. Zjednoczenie tych żywiołów jest trudne. Nic jednak nam nie przyjdzie z samego przyglądania się trudnościom, gdy je trzeba przezwyciężać, gdy to zjednoczenie jest konieczne, gdy w razie nie dojścia tego zjednoczenia do skutku grozi nam — front lewicy, „front ludowy", czy coś w tym gatunku.

Trudności, jakkolwiek wielkie, jednak mogą być przy dobrej woli pokonane.

HASŁA PARTYJNE.

Wład. Grabski w swej ostatniej książce zwraca uwagę na znamienny objaw naszego życia politycznego. Mianowicie na skupianie się społeczeństwa wokół haseł, które same w sobie są słuszne ale nie wystarczają gdy się na ich podstawie ma formować nowe życie, nowe państwo, nowy ustrój. Są bowiem zbyt ekskluzywne.

Jest więc — pisze — hasło „Polski Ludowej", „Polski Narodowej", „Polski Legjonowej"... Każde z nich wnosi pewne wartości i opiera się na pewnych zasługach. Ale równocześnie każde z nich działa ekskluzywnie. Pouczającą była niedawno polemika między organami Stronnictwa Ludowego a organami Stron. Narodowego o przymiotnik: „narodowy". Czy chłop-ludowiec ma prawo do określenia: „narodowy"? Czy wogóle jest „narodowym", czy — nie?

Przykładów takich polemik między zbliżonemi do siebie ugrupowaniami możnaby przytoczyć więcej. I zdarza się, że ci sami ludzie, którzy w takiej polemice zajęli wprost przeciwne sobie stanowiska, spotykają się potem z sobą i znajdują nawet satysfakcję w rozmowie i w wymianie zdań na tematy nawet najbardziej aktualne i drażliwe. Pokazuje, się że myśli ludzkie nie są tak od siebie oddalone, jak sami ludzie...

Albowiem — powiedzmy to sobie otwarcie — hasła partyjne, programy partyjne nzbrajają ludzi przeciw sobie, rozwijają niechęć i nieufność wzajemną, wykopują sztuczne przepaście.

Kto tedy myśli o zjednoczeniu, rozbieżnie dotąd działających grup, winien pamiętać, że to zjednoczenie uda się tylko wtedy, gdy ludzie szukający go opuszczą szranki bojowe partyjnych haseł, wyjdą naprzeciw siebie, i staną razem na jakimś neutralnym gruncie.

KATOLICYZM. JAKO PLATFORMA.

Sądzę, że platforma katolicyzmu mogłaby tu oddać wielką usługę.

Myślimy przecież o porozumieniu ugrupowań, które w mniejszym lub większym stopniu stoją na gruncie katolickim. Niektóre wprost się do tego przyznają; inne przynajmniej pozwalają na to, by je za katolickie uważać. A wszystkie — i to jest tu rozstrzygające — opierają się o masy, które są naprawdę katolickiemi.

Nie sądzę, bym przesadzał, gdy powiem, że jeśli katolicyzm, a więc realizacja konkretnych postulatów katolicyzmu w dziedzinie społecznej, nie połączy tych ugrupowań, to ich nic nie połączy. Każda inna platforma ideowa będzie uważana za partyjną. — Każda inna będzie dzieliła. Łączyć może tylko ta jedna.

Ma bowiem w sobie możliwości uzgodnienia tych przeciwieństw, które dziś tak mocno wyodrębniają od siebie poszczególne ugrupowania.

DWA PUNKTY SPORNE.

Przed laty kilkunastu wydał francuski historyk, G. Goyau, książkę p. t.: „Les papes et les paysans" (Papieże i chłopi). Książka która dziś jest bardziej aktulną, niż w roku wydania... Przewodnią jej myśl stanowi stwierdzenie, że hierarchja kościelna zawsze miała zrozumienie dla potrzeb włościaństwa. Encyklika „Quadragesimo anno" zaś dorzuca nowy przykład troski Kościoła o podniesienie ludności rolniczej na wyższy poziom tak materjalnej, jak i duchowej kultury. To, co Pius XI w tej encyklice mówi o konieczności oparcia ustroju korporacyjnego o „funkcję społeczną" poszczególnych zawodów-stanów, odpowiada współczesnej tendencji włościaństwa polskiego, podkreślającego wartość swego wkładu w życie społeczne narodu („stan, który żywi i broni"), i roszczącego sobie z tego tytułu słuszne prawa do wpływów na tok spraw państwa.

Również i drugi przedmiot konfliktu znajduje pomyślne w katolicyźmie załatwienie: kwestja nacjonalizmu i etyki.

Wszystkie „izmy" są niewygodne. Dlatego przedewszystkiem, że są wieloznaczne i trudne do zdefinjowania. Mogą być ludzie tych samych poglądów na sprawy „narodowe", z których jednak pierwszy będzie się nazywał „nacjonalistą", a drugi powie że jest przeciwnikiem nacjonalizmu. Dziś uciera się w młodszem zwłaszcza pokoleniu przekonanie (dają mu wyraz np. Gluziński i Doboszyński w swych pracach), że należy przestać używać terminu: „nacjonalizm", by nie ryzykować deifikacji narodu, a poprzestać na prostem określeniu: „narodowy". I to doskonale odpowiada zasadom katolickiej etyki społecznej.

Katolicyzm swoją ideologją sięga więc w obydwa ważne ośrodki ruchu społeczno-politycznego, wyrównuje różnice między niemi i umożliwia zbliżenie.

J. P.

Neopogaństwo na Węgrzech.

Jest rzeczą charakterystyczną dla naszych czasów, że zatracając dotychczasowe wartości cywilizacyjne, świat obecny łatwo popada w krańcowość. Na każdem polu... M. in. także w dziedzinie przewodnich wartości ideologicznych, jak religja.

Są więc kraje ogarnięte nie już indyferentyzmem religijnym, ale walką z chrześcijaństwem. A są i takie, które w miejsce chrześcijaństwa wprowadzają pogaństwo dawnych narodów. Ruch ten ma swoje źródło w Niemczech (kult Wotana). Ale występuje także w innych krajach. N. p. w Czechosłowacji, w Estonji, także i na Węgrzech.

Ciekawy jest ten ruch w tym ostatnim kraju. Szerzy się on tu jako **kult dawnego boga Hunnów, Hadura**, boga wojny i słońca. A objawia się m. in. także przez forsowanie nowego kalendarza i nowej rachuby czasu; nową „erę" liczą „hadurowcy" od wstąpienia Attyli na tron. Obecny więc rok jest nie 1936, ale 1502... A w Gödöllo, gdzie niedawno był zlot skautów, odbyła się niedawno „religijna" uroczystość tej sekty.

W wielkim ogrodzie przygotowano potężny stos na kamiennym ołtarzu. O godzinie piątej rano „duchowny" sekty zapalił stos, krótko pomodliwszy się przedtem. Do buchających płomieni rzucali poganie rozkwitłe gałązki czereśni. Stos palił się na cześć Hadura, boga, który pomaga w wojnie a podczas pokoju chroni zagrody i rolę.

Wierzący stali w gęstym dymie a oczy ich były pełne łez. Usta szeptały modlitwę do boga słońca, Hadura:

„Ty, wszystko tworzący i przy życiu utrzymujący boże Hadurze, na którego rozkaz powstają i znikają światy, prosimy cię, spójrz z wysokości na nas, na swe wierne madziarskie dzieci, na nas, którzy do ciebie z czystą duszą i szczerem sercem do ciebie się zwracamy. Dziękczynienie modlitwy naszej niechaj wznosi się do twego, słońcem rozpromienionego tronu, abyś oczyścił nasze serca i naprowadził nas na drogę prawą, jaką kroczyli nasi przodkowie. Tą drogą także my chcemy prowadzić naszą rasę do siły i szczęścia. Wspieraj nas i prowadź. Daj wielki boże, abyśmy w walkach życia korzystali ze wszelkich dobodziejstw, jakiemi ziemię madziarską pobłogosławić raczyłeś. Spraw, abyśmy także korzystali z twej wielkiej sławy".

Po modlitwie odbyło się uroczyste spożywanie prosa, które było ulubioną potrawą boga. Każdy uczestnik miał mały talerzyk drewniany, z którego je spożywał. Następnie na ołtarzu zapalono stos a wierzący poczęli śpiewać starą pieśń pogańską o słońcu i Hadurze, która kończy się refrenem: **„Żyje stary bóg Madziarów; prócz niego nie miej bogów obcych".**

Niedaleko od Budapesztu odbył się niedawno pierwszy ślub pogański; w tych zaś dniach po raz pierwszy „chrzczono" niemowlę według rytuału pogańskiego przy udziale licznych zwolenników sekty.

Na czele sekty stoi adwokat Dr. Bencsi a w Budapeszcie rezyduje arcykapłan pogański. Wychodzi nawet czasopismo propagujące nowopogaństwo, p. t. „Burza turańska nad Węgrami". Ciekawem jest, że władze węgierskie tolerują nową sektę, może dlatego, że sekta oddała się na usługi rewizjonizmu.

WŁ. KARN.

Przegląd prasy...

Oświata p. p. lewicowców.

Podaliśmy niedawno — wraz z całą prawie prasą katolicką — komunikat K. A. P. o wystąpieniu „Głosu Nauczycielskiego" (organu Z. N. P.) przeciw projektowi umożliwienia prywatnej nauki dzieciom nie chodzącym dziś do szkoły, skoro państwo nie ma potrzebnych na ten cel kredytów. Tylko „Robotnik" wziął „Głos Nauczycielski" w obronę. A ostatnio także i „Kurjer Poranny", żeby oczywiście nie dać się zdystansować organowi P. P. S. „Kurjer Poranny" omija jądro zagadnienia, a ogranicza się do ataku na K. A. P., której insynuuje „ciemne cele".

„Nauczyciestwo polskie oddawna mobilizuje opinję publiczną dla spraw oświaty, oddawna domaga się, aby państwo swój obowiązek w zakresie oświaty powszechnej wypełniało całkowicie; w tej akcji spotyka się z zupełną solidarnością światłej i postępowej części opinji publicznej i kłodami zwalanemi przez sfery zbliżone do Kat. Ag. Prasowej, sfery dla których oświata jest tylko wygodnym instrumentem utrwalania swych wpływów.

Najlepszym dowodem fakt, że sfery te gotowe są do ofiar na oświatę, ale dopiero wówczas, gdy zagwarantują sobie niepodzielny wpływ w szkole. Za taką cenę oferują nauczanie czytania i pisania dzieci, pozostających dziś poza szkołą. Wobec trudności, z jakiemi walczy obecnie państwowa szkoła powszechna są nazupełniej obojętne.

Cel jasny i gra wyraźna. O rzecz zasadniczą tu idzie, o sprawę niebylejakiej wagi. Oświecona opinja polska solidarnie przeciwstawić się musi wszelkim tego rodzaju próbom i propozycjom, domagając się jednocześnie powzięcia przez państwo skutecznych decyzyj, które doprowadziłyby do likwidacji kryzysu szkolnego".

Więc oczywiście, niech dzieci raczej nie uczą się abecadła, niżby się miały niemi zająć katolickie czynniki! I tak sprawę stawia „Kurjer Poranny", uchodzący za organ rządu, odkąd „Gazeta Polska" została skonfiskowana.

Kto niszczył portrety Rektorów?

„Myśl Narodowa" zamieszcza następujące uwagi:

„Zwrócono nam uwagę na pismo konserwatystów „Nasza Przyszłość". W nr. XLVI (z roku 1935) na stronie 15 pisze się o stosunkach uniwersyteckich lwowskich przed wojną w ten sposób:

„Awantury studenckie we Lwowie. — Endecka młodzież wpada do auli uniwersyteckiej, demoluje inwentarz, kraje nożami portrety rektorów, — krwawe bójki endecko ruskie"...

Jest to ciekawy przyczynek do charakterystyki doby sanacyjnej. Co zmusza „polityków" do tak ordynarnego kłamania? Młodzież ukraińska, rozzuchwalona polityką starego Bobrzyńskiego, znieważyła polski Uniwersytet Jana Kazimierza — nożami krajali portrety rektorów. Odpierała ten atak młodzież polska. Teraz pismo, redagowane przez młodego Bobrzyńskiego poucza nowe pokolenie, niezawsze świadome dziejów, że było odwrotnie: Polacy rżnęli portrety rektorów polskich, demolowali aulę... — Jakież to marne i głupie!"

My w b. Galicji pamiętamy przecież, że nie żadna „endecka", ale ukraińska, młodzież dopuściła się tych ekscesów. A nadto dodać należy, że „Nasza Przyszłość" jest takiem „pismem konserwatywnem", do którego żaden konserwatysta nie chce się przyznać. Ostatnio „Czas" pisał, że go nic z tem pismem nie łączy... Nic dziwnego!

Subwencje dla pism z pieniędzy podatkowych.

Redaktor „Kurjera Wileńskiego", p. Okulicz, odszedł do Warszawy na stanowisko dyrektora Biura Prasowego przy Prezydjum Rady ministrów. Wileńskie „Słowo" uczciło ten fakt, podając do wiadomości czytelników następujące uwagi:

„Pismo polityczne, będące zależne nie od pewnej grupy polityczno-ideowej, lecz od pieniędzy rządowych, czy jakiegoś koncernu przemysłowego, traci polityczną rację istnienia. Pismo, dziennik, gazeta aby reprezentować jakąś polityczną ideę, orjentację, kurs, kierunek, musi mieć niezależność".

„Nigdy nie mogę zrozumieć, co może dać rządowi „poparcie" pism i dziennikarzy opłacanych ze skarbu państwa".

„Sam fakt subsydjowania „Kurjera Wil." z pieniędzy podatkowych budził w nas odruch protestu. Niezależnie od tego, czy ktoś nazwie ten odruch „handlowym" czy nie — uważaliśmy za nienormalne, aby z pismami, płacącemi podatki, konkurowało pismo z podatków tych subsydjowane".

Jedno pismo rządowe oskarża drugie pismo rządowe o branie subwencyj „z pieniędzy podatkowych". Czy nie ciekawe?

„Skąd wiatr wieje..."

„Dziennik Bydgoski" zauważa, że „klęska pułkowników jest zupełna".

„Zwąchał to już — pisze — wyraźnie czuły na każdą zmianę konjunktury politycznej krakowski „Il. Kurjer Codzienny". On, który dawniej zachwycał się „reformami" Jędrzejewiczów, „ideologją" pomajową, konstytucyjnemi pomysłami płk. Sławka i jego cywilnych adjutantów, codziennie prawie kręci nosem i twierdzi, że z dawnego obozu prorządowego zalatują... niedobre zapachy.

Spowodu przejścia do PPS. Legjonu Młodych i Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, wyrżnął takie soczyste uwagi:

„Jak widzimy, dwie organizacje młodzieżowe, pielęgnowane starannie, a zwłaszcza „Legjon Młodych" — przez ideologów metod wychowawczych w stylu p. Jędrzejewicza — przeszły z rozwiniętemi sztandarami do PPS'u. Ten obrót rzeczy nikogo nie może zdziwić. Wszak to były organizacje „oficjalne", opanowane przez element oportunistyczny, które swój istotny program polityczno-społeczny (jawnie komunizujący w wypadku „Legjonu") — maskowały głośnem wiwatowaniem na cześć obozu pomajowego.

Obecnie odsłoniły swe właściwe oblicze, i skompromitowały doszczętnie swych wyżej wspomnianych protektorów, których ideologja jednak w życiu aktywnem nigdy nie odbiegła zbyt daleko od Marksa!"

Czy „I. K. C." — pyta „Dziennik Bydgoski" — dawniej o tem nie wiedział? Wszak opinja publiczna ciągle zwracała uwagę na kierunek polityczny wychowanków obozu pomajowego. A „I. K. C." piał hymny pochwalne na ich cześć. Teraz chce zmylić trop i udaje, jakby codopiero oczy przetarł i zobaczył grupy obozu, do którego należał".

CZYTELNICY!

Żądajcie „Głosu Narodu" we wszystkich kawiarniach restauracjach, w urzędach pocztowych i na dworcach kolejowych!

Migawki.

Ikar.

Prasa donosi, że w ub. niedzielę pojawił się na lotnisku Hanworth pod Londynem — odkiem nowoczesny i prawdziwy Ikar. Człowiek-ptak... Był „człowiek-mucha“, który po gładkich ścianach kamienic lazł w górę, jak mucha. Sam widziałem w Krakowie. A teraz — człowiek-ptak. Prawdziwy — ptak.

Z wysokości podobno 3 tys. metrów — zapewnia prasa zagraniczna — spuścił się na ziemię przy pomocy oryginalnego spadochronu. I wylądował na ziemi bez szwanku, uśmiechnięty i cały. Choć podobno trochę „zadyszany“. Ale to nic. Parę razy odetchnął głębiej i —odzyskał „dobrą formę“.

Jak to robi?

W sposób podobno bardzo prosty... Skonstruował spadochron, który w „locie“ przypomina nietoperza, piszą dzienniki, — albo ptaka. Bo są skrzydła. Spadochron ten rozwija lotnik kolejno. I tak — ma taki system — na 60 metrze po opuszczeniu samolotu rozkłada nogi, które dotąd trzymał ściśnięte. Po dalszych znów 80 metrach otwiera jedno „skrzydło“, mianowicie na prawem ramieniu. Po dalszych 100 m. otwiera drugie „skrzydło“, lewe. I teraz z głową pochyloną naprzód zjeżdża na dół.

Mam przed sobą fotografję z tego lotu, z kolejnych faz rozwijania tego spadochronu. Patrzę z podziwem. Bo, jakże się nie dziwić. Czegóż teraz człowiek spróbuje? Już umie bezpiecznie spadać z wysokości 3 tys. m. Teraz zechce pewnie latać, jak prawdziwy ptak. Verne, gdyby żył, napisałby powieść o ludziach, którzy chcąc np. „załatwić“ weksel w drugiem mieście, wychodzą sobie poprostu na dach i z komina, poruszywszy parę razy rękoma, wznoszą się w górę i płyną, jak klucz żórawi, jak ongiś sznurem aut ciągnęli.

Nawiedziła mię wizja takiej latającej ludzkości... Kucharka na targ po główkę kapusty płynie ponad dachami. Dzieci do szkoły, urzędnicy do urzędów itd. Wszystko lata, jak ptactwo.

Tylko! Niepokoi mię ten spadochron! Pamiętaj, śmiałku, co masz zrobić na 60, co na 80, co na 100, a co na 1.000 metrze! Bo, jeśli zapomnisz, to — żegnaj, piękna ziemio! O jedną wdowę, o ile to był żonaty człowiek, więcej! BAYARD.

Rzeczy ciekawe.

Dlaczego wino czerwone ma kolor czerwony?

Na pytanie, dlaczego kolor wina czerwonego jest czerwony, przeważnie wszyscy odpowiadają krótko: „Dlatego, że robi się je z czerwonych, czy niebieskich winogron“. Chemicy natomiast są innego zdania, wykazując doświadczeniami, że twierdzenie to jest pozbawione podstaw. Biorą oni do probówek białe i czerwone winogrona, poddając je odpowiedniemu ciśnieniu. Sok wyciśnięty jest zawsze koloru jasnego, tak z białych, jak i z czerwonych winogron (niebieskie). Koloru czerwonego wcale niema. Mielibyśmy więc tylko białe wino, gdyby nie poddawanie pewnej części wina działaniu technicznemu, które właśnie dopiero powoduje nadanie koloru czerwonego winom. Po winobraniu grona winne idą do młyna, następnie do wytłaczalni. Tylko wino jasne wędruje wprost z młynków do wytłaczalni, a przeznaczone na czerwone pozostaje przez 4—5 dni w kadziach młynkowych. W tym czasie kolor czerwony z łupek gronowych przechodzi do soku gronowego i miesza się z nim. Z jasnych winogron czerwonego wina nie można otrzymać, czerwone wino natomiast dostaje się tylko z gron czerwonych i niebieskich. Kolor czerwony bowiem chemicznie jest zawarty tylko w łupinach.

Ostatnie wydawnictwa
Księgarni św. Wojciecha.

Niezmiernie zasłużona Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu, ofiarnie pracując nad wydawnictwem dzieł polecenia godnych każdemu katolikowi i każdej katolickiej rodzinie, co chwilę darzy rzesze czytelników nowemi dziełami i dziełkami z różnych dziedzin. Zbytecznem byłoby dodawać, że książki te posiadają zawsze należyty poziom, wszystko jedno, o jaką dziedzinę chodzi, oraz piękną szatę typograficzną. Ostatnio Księgarnia św. Wojciecha wydała m. in. **dziełko ks. J. de la Vaissiere T. J. p. t. „Teorja psychoanalityczna Freuda“**, studjum z psychologji pozytywnej w przekładzie autoryzowanym M. i Z. Ziembińskich. O Freudzie i jego teorji psychoanalitycznej czyta się i słyszy tyle, że nieodzownem stało się dla każdego człowieka wykształconego zapoznanie się z osobą Freuda, i jego poglądami. A tak się składa szczęśliwie, że książka Ks. de la Vaissiere zjawia się prawie w samą 80. rocznicę urodzin Freuda. Dziełko wydane przez Księg. św. Wojciecha odznacza się wnikliwą analizą w skomplikowany system psychoanalizy i ta jego cecha stanowi nieocenioną wartość książki.

Jako piąty numer **„Skarbczyka Domowego“** Księgarni św. Wojciecha, ukazała się książeczka Ireny Stypianki pod tytułem: **„Sztuka uprzejmości“, zasady i formy dobrego wychowania.** W dobie dzisiejszego upadku dobrego wychowania i form towarzyskich, książeczka ta jest bardzo na czasie. Obszerną przedmowę do dziełka napisał dr. Gustaw Olechowski. Wspominając o tem, że dobra forma w obejściu uprzyjemnia życie i zasłania braki, dr. Olechowski przytacza m. in. zdanie głośnego ministra Metternicha: „Łatwiej mi znieść w mundurze ambasadorskim osła, niż człowieka źle wychowanego“. Zresztą nie potrzebujemy się powoływać na zdania obcych o znaczeniu dobrych form; pamiętamy wszak „Naukę o grzeczności“ z Pana Tadeusza. Książeczkę tę powinni ofiarować rodzice każdemu starszemu dziecku.

Dziełko pod tytułem **„Obróbka szkła płaskiego, butelek, rurek“** Stan. Chojnackiego, nauczyciela gimn. we Lwowie, jakkolwiek przeznaczona głównie dla młodzieży szkolnej, odda wielkie usługi również i studentom nauk przyrodnicz. w szkołach wyższych, mających do czynienia ze szkłem laboratoryjnem. Książka ta, stanowiąca tom VI. i VII „Bibljoteki Młodego Technika“, jest obficie ilustrowana, zawiera bowiem 128 rysunków w tekście i 10 tablic z ilustracjami. E. F.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Kronika kulturalna.

„RADA KSIĄŻKI“. W siedzibie polskiego Towarzystwa wydawców książek w Warszawie odbyło się zebranie przedstawicieli organizacji wydawniczych, bibljotekarskich, aby zastanowić się nad powołaniem do życia w Polsce na wzór angielski „Rady narodowej książki“, mającej na celu zbliżenie czytelnika do książki i wogóle opiekę nad książką. Uznano za pożądane przed przystąpieniem do zorganizowania „Rady książki“ odbyć w szerszem gronie przedstawicieli i organizacji sfer interesowanych szereg konferencji dla ustalenia podstawy i zakresu zamierzonej działalności.

Radio.

NAJWIĘKSZY GŁOŚNIK ŚWIATA. W Stanach Zjednoczonych zbudowano głośnik, który jest prawdopobnie największy na świecie. Aparat ten, który będzie służył do przesyłania sygnałów alarmowych lub komendy dla okrętów, posiada motor wysokości ok. 1.20 m. i membranę średnicy 1 m. Siła głosu jest tak wielka, że przewyższa znacznie huk wytwarzany przez wodospad Niagara.

KARY NA OSOBY PRZESZKADZAJĄCE SŁUCHAĆ RADJA. Wyrazem troski o dobry odbiór radjowy jest wydany ostatnio w Niemczech wyrok skazujący osobę oskarżoną o rozmyślne zakłócenie odbioru radjowego przez używanie aparatów elektrycznych w godzinach najdogodniejszych dla słuchania audycyj. Poza grzywną, osoba ta skazana została na sądowe zajęcie aparatu powodującego zakłócenie.

JAK ROZPOCZĄĆ PRACĘ KULTURALNĄ. Narzekanie na prowincjonalną dziurę, na brak wszelkich rozrywek kulturalnych i powoływanie się na ciekawe, urozmaicone życie zagranicy, słyszy się często ze strony mieszkańców naszych miast prowincjonalnych i to nie żadnych „dziur“ i miescin, ale dużych miast, które mogłyby stworzyć własne życie kulturalne. Ale trzeba to życie zorganizować i zadać sobie trud w rozszerzaniu horyzontów prowincji. Pogadankę na ten temat nadaje Toruń dnia 9. V. o godz. 17.50 w opracowaniu K. Mężyńskiego.

„WILNO — MIŁE MIASTO“. W dniu 9-go b. m. o godz. 21.00, rozgłośnia wileńska nadaje dla Polaków z zagranicy audycję pt. „Wilno — miłe miasto“ — w opracowaniu T. Łopalewskiego.

Programy stacyj radjowych.

NIEDZIELA, DNIA 10-go MAJA 1936 R.

Program ogólny. Godz. 9 Sygnał czasu i pieśń „Najświętsza Panno“; 9.03 Gazetka rolnicza; 9.05 1000 taktów muzyki; 9.40 Dziennik poranny; 9.50 Programy lokalne; 10 Transmisja nabożeństwa z okazji 18-ej rocznicy bitwy pod Kaniowem z kościoła św. Antoniego w Warszawie. 10.55 Programy lokalne; 11.25 Audycja muzyczna z Poznania; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.08 Programy lokalne; 12.15 Poranek symfoniczny z Krakowa; W przerwie ok. godz. 13 Żaneta — fragment z powieści; 14 Programy lokalne; 14.30 Otwarcie i początek międzynarodowych wyścigów (z Hajduk przez Katowice); 15 Programy lokalne; 15.45 Pogadanka; 16 Tańce w wyk. orkiestry mandolinistów; 16.15 Melodje z operetek i filmów dźwiękowych; 16.45 Programy lokalne; 16.55 Teatr Wyobraźni; 17.45 Co czytać; 18 Podwieczorek przy mikrofonie; W przerwie pogadanka aktualna; 20 Fragment koncertu z teatru w Cieszynie; 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 20.50 Dziennik wieczorny; 21 Na wesołej lwowskiej fali; 21.30 Podróżujmy — feljeton; 21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni; 22 Transmisja z międzymiastowego meczu ciężkoatletycznego Warszawa—Królewiec; 22.15 Muzyka taneczna; 23 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Programy lokalne.

Kraków. (293.5 m). Godz. 9.50 Program na dzień bieżący; 10.50 Muzyka z płyt; 12.08 Przegląd teatralny; 14 Koncert reklamowy; 14.20 Muzyka (płyty); 15 Odczyt; 15.15 Pieśni majowe z wieży Marjackiej; 15.25 Feljeton; 15.35 Piosenki (płyty); 16.45 Program na dzień następny; 23.05 Muzyka z płyt.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 9.50 Program na dzień bieżący; 10.55 Duety operowe (płyty); 12.08 Przegląd teatralny; 14 Koncert reklamowy; 14.20 Muzyka lekka z płyt; 15 Godzina rolnika; 16.45 Program na dzień następny; 23.05 Muzyka taneczna — płyty.

Lwów. (377.4 m). Godz. 12.08 Przegląd teatralny; 14 Program reklamowy; 14.20 Koncert z okazji 350-lecia Instytutu Stauropigjańskiego we Lwowie; 15 Przegląd rynków produktów rolnych; 15.15 Gawędy o konstytucji; 15.25 Muzyka z płyt; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice. (395.8 m). Godz. 12.03 Co słychać na Śląsku; 14.20 Płyty; 15 Pogadanka; 15.10 Płyty; g. 15.22 Pogadanka; 15.35 Płyty; 23.05 Po jednej piosence (płyty).

Humor.

Dosłownie. — Czemu nie oddał pan znalezionego pierścionka na policję?

— Wydawało mi się to zbyteczne.

— Jakto?

— Na pierścionku było wygrawerowane: „Twój na zawsze“.

M. OSTRAWICKA.

Ave Maria...

Zakopane, maj.

Maj — miesiąc radości — miesiąc miłości.

Pod Giewontem nieschylają się jeszcze gałęzie drzew pod ciężarem kwiatów; jeszcze nie zapachniała czeremcha w naszych ogródkach. Nieśmiało, dyskretnie rozwijają się zaledwie pączki na drzewach; zaledwie pozieleniały niektóre krzaki przed naszemi oknami.

Ten widok budzącej się zwolna przyrody, świeża zieleń łąk, zabarwiona złotemi primulami i kaczeńcami, na tle białego łańcucha Tatr, budzi w duszy tkliwość.

Pierwsze dni nadchodzącej wiosny, ta walka lodu ze słońcem, która tu pod Tatrami przybiera inne formy, aniżeli na nizinach, daje nam obraz gwałtu i potęgi słońca, zastrasza nas potrochę. Dlatego z podwójną radością witamy spóźnione pierwsze pączki kwiatów, — witamy radośnie maj...

Codziennie około godziny piątej rano, tak w dzień pogodny, jak i deszczowy, budzą mnie moje „słowiki“ czupurne; wierne wróble, które przez całą zimę karmiłam. Z wdzięczności chyba za tę przysługę składają mi teraz codziennie raniutko gromadną wizytę. Robią tak piekielny hałas, że się sąsiedzi oburzają na tych moich muzykantów. Muszę więc, chcąc niechcąc, wstać i pokazać się na werandzie; dopiero wtedy rozlatują się w różne strony.

Przez otwarte okna wdziera się gwałtownie orzeźwiające powietrze. Przedemną Giewont, Czerwone Wierchy, dalej Tatry zachodnie. — Codziennie ten sam widok, a jednak codzień inny. Raz ponury i groźny, działa na wyobraźnię, że dech zapiera w piersiach. Drugim razem przedstawia się nam rozpromieniony w blasku budzącego się poza górami słońca. Wtedy budzi radość i rozluźnia więzy pętające nasze skrzydła.

Maj — miesiąc radości — miesiąc miłości.

Jak mało jednej i drugiej między ludźmi! Przypomina się niemiecka ludowa legenda:

W pobliżu Salzburga wznosi się góra, w której ze swoimi rycerzami śpi Karol Wielki. A kiedy rosnąca w pobliżu góry kilkusetletnia grusza zakwitnie, wtedy mówi legenda — wyruszy cesarz Karol z rycerzami i rozpocznie wielką walkę, którą Bóg ześle na ludzi, gdyż zabili miłość.

— — — — — — — — —

Cisza — przerywana tylko trelami ptasząt. Nagle nieśmiało zadźwięczy dzwonek, by potem zabrzmieć jedrnie i wyraźnie, daleko i szeroko po kraju. Jego głos bije pod błękity niebios, by pozdrowienie całego katolickiego świata zanieść Rodzicielce Syna Bożego, tam za obłoki, ku niewidzialnemu, a jednak odczuwalnemu, tronowi Najwyższego.

Ileż to miljonów dzwonków brzmi w tym miesiącu! Tu i tam za górami, za wodami, w tysiącach, setkach tysięcy miast i wsi, na zachodzie i wschodzie, na południu i północy.

„Ave Maria“ — szepcą w tej chwili miljony ust... Co za wzniosłość, co za potęga w tej łączności całego katolickiego świata...

I brzmi dzwonek rano, w południe i wieczór. Zatrzyma, choć sekundę, misjonarza w znojnym pochodzie przez dziką puszczę; lecz i marynarza na okręcie, lotnika w powietrzu, żołnierza na warcie i więźnia w więzieniu. Dla wielu jest ten prosty dźwięk dzwonka jedyną łącznością z daleka ojczyzną.

„Ave Maria“... — W iluż to językach wymawiane są te słowa i na ileż to melodji bywają śpiewane. Ileż wspomnień one wywołują, ileż ołtarzy i kościołów one zbudują, by łączyć ludzi wspólną miłością i wspólną radością.

Przebrzmiał dzwonek i życie się budzi w ludzkich osiedlach. Zamykam okno. Lecz co to?

Hejnał z wieży strażackiej, ku czci Najświętszej Panny, w Jej miesiącu maju.

„Ave Maria“ — powtarzam znowu i nadsłuchuję tkliwych tonów, które sie tak głęboko w serce wkradają, by zbudzić wiarę w piękno i wielkość Boga!

Po ograniczeniu obrotów walutowych — ograniczenia w handlu.

Już omawiając w swoim czasie wprowadzenie w życie ograniczeń walutowych, zwróciliśmy uwagę, że zarządzenie to będzie musiało niewątpliwie pociągnąć za sobą objęcie przez rząd kontroli nad dalszymi działami gospodarki społecznej, w szczególności nad handlem zagranicznym. Wypływa to z samej istoty ograniczenia obrotu dewizami, które rząd przydziela na potrzeby importu, oceniając w każdym wypadku z osobna, czy dany import jest potrzebny i celowy. Taka jednak kontrola „ex post", gdy pewna część przywozu mogła odbywać się bez przeszkód i bez kontroli — nie dawała gwarancji, że całość obrotu dewizowego będzie skutecznie uchwycona. Po nadto wciąż powstawały wątpliwości, czy sprowadzone towary zasługują na przydzielenie dewiz czy nie, to zaś wytwarzało stan niepewności, szkodliwy także dla samych obrotów handlowych.

Obecnie rząd będzie mógł poddać rewizji rodzaj importu i jego rozmiary z poszczególnych krajów, zezwalając na przywóz towaru z tych krajów przedewszystkiem z któremi mamy czynny bilans handlowy, względnie co do których, zachodzą inne gospodarczo uzasadnione powody.

Niemniej jednak, wprowadzenie generalnego zakazu importu towarów oraz reglamentacja przywozu, pociąga za sobą ogromne rozszerzenie agend administracyjnych i nakłada na administrację szereg nowych, trudnych zadań. Będą one miały swój sens i cel, jeżeli równocześnie zostanie wypracowany gruntowny i jasny program polityki gospodarczej, któraby w oparciu o istniejący stan rzeczy posunęła naprzód sprawę rozwoju gospodarczego kraju. Wiadomo, że same tylko ograniczenia administracyjne obrotu zarówno walutowego, jak i handlowego, jako posunięcia o charakterze negatywnym nie mogą stanowić programu. Mogą one przyczynić się i ułatwić pewne konkretne rozwiązania ale ich same nie wytworzą. Stąd wniosek; konieczną jest jaknajrychlejsza realizacja zapowiedzianego przez rząd trzeciego etapu jego polityki gospodarczej, rozwiniętego w zarysie u wstępu objęcia pracy przez wicepremjera Kwiatkowskiego — konieczną jest aktywizacja polityki gospodarczej rządu. Daje temu wyraz Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w swem o s t a t n i e m sprawozdaniu miesięcznem, stwierdzając m. in.:

„Dalsze kształtowanie się sytuacji Polski zależeć będzie w wysokim stopniu od sposobu wykonywania wprowadzonej 27 kwietnia reglamentacji dewizowej, od reakcji na nią poszczególnych grup gospodarczych oraz od rozmiarów działalności inwestycyjnej państwowej. Wydaje się prawdopodobne, że wystąpi tendencja do powiększania zapasów towarów, co byłoby podstawą dla wzrostu produkcji".

j. w.

Obniżenie taryfy za czynności komorników.

Jak pokrótce donosiliśmy w „Dzienniku Ustaw" ogłoszono rozporządzenie ministra sprawiedliwości obniżające taryfy za czynności komorników.

W przyszłości komornicy pobierać będą następujące opłaty: przy wartości **do 50 zł.** opłata 2 zł., od 50 **do 100 zł.** opłata 3 zł., od 100 do **200** opłata 4 zł., od 200 do **400** opłata 6 zł., od 400 zł. do **600 zł.** opłata 7 zł., od 600 do **1.000 zł.** opłata 8 zł.

W wypadku kiedy wartość przedmiotu wynosi 1.000 do 5.000 zł., to komornik pobierać będzie za pierwszych tysiąc zł. 8, opłaty a za każdy dalszy rozpoczęty tysiąc po 3 zł. opłaty, przy stawkach zaś od 5 do 10.000 zł. pobierać będzie 20 zł., od pierwszych 5.000 zł. i po 2 zł. za każdy dalszy 1.000 zł.

W wypadkach gdy chodzi o obie wartości od 10 do 100.000 zł. opłata na rzecz komornika wynosi od pierwszych 10.000 zł. 30 zł. a za każdych dalszych rozpoczętych 1000 zł. i 1 zł.

W sprawach spornych oraz egzekucyjnych komornik za opis nieruchomości pobierać będzie, o ile czynność trwa do 6 godzin 6 zł., jeżeli zaś trwa dłużej to za każdą dalszą godzinę pobierać będzie po 2 zł. Nowa taksa komorników obowiązywać będzie od dnia 20 maja br.

—:000:—

Akcja o uchylenie sankcyj antywłoskich.

Inicjatywa Izby Handlowej polsko-italskiej.

Z chwilą zwycięskiego zakończenia przez Włochy podboju Abisynji, pojawiły się w różnych krajach tendencje, zmierzające **do samorzutnego zniesienia sankcyj gospodarczych wobec Włoch,** mimo, iż jak dotąd nie zapadła **żadna decyzja** ze strony Ligi Narodów, **któraby stanowiła podstawę do uchylenia tych sankcyj.** W. Polsce, inicjatywę taką podjęła **Izba Handlowa Polsko—Italska,** a to powołując się na ujemne następstwa, jakie dla handlu polskiego spowodowały sankcje antywłoskie. Handel Polski z Italją **skurczył się mianowicie w okresie od listopada 1935 do kwietnia 1936 — w porównaniu z tymsamym okresem roku poprzedniego o 15 milj. zł. w wywozie a 14 milj. zł. w przywozie.**

Izba Handlowa Polsko-Italska powzięła więc uchwałę stwierdzającą, że dalsze stosowanie sankcyj może doprowadzić do **całkowitej utraty rynku italskiego** dla eksportu polskiego oraz, że przewidziana przez Komitet koordynacyjny Ligi Nar. **„pomoc wzajemna",** mająca skompensować straty poniesione przez poszczególne państwa, wskutek stosowania sankcyj nie nastąpiła i prawdopodobnie nie nastąpi i że wobec tego rząd polski winien **uchylić stosowanie sankcyj wobec Włoch.**

Przypuszczają, iż wystąpienie z tą inicjatywą i powzięcie tej uchwały przez Izbę Handlową Polsko-Italską w Warszawie, nastąpiło nie bez wiedzy kompetentnych czynników.

Jeszcze o losach „Feniksa".

Aby znaleźć te sposoby, wyjaśnić należy możliwie szybko i ściśle; jakim jest

faktyczny deficyt „Feniksa".

W myśl bilansu za r. 1934 (bilans za r. 1935 nie został jeszcze ogłoszonym), majątek tej instytucji w Polsce wynosi:

Kasa zł. 260.128.—; Instytucje kredytowe zł. 19.161.—; Papiery państwowe zł. 6.073.228; Pożyczki hipoteczne zł. 1.756,331 Nieruchomości zł. 10.776.843.—; Zaliczki pod zastaw polis zł. 5,625.009.—; Pożyczki udzielone gminom i Związkom Samorządowym zł. 700.000.—; Dług Centrali „Feniksa" w stosunku do Oddziału w Polsce zł. 3,483.274.—; Dług Oddziałów i Agentów oraz klijentów z tytułu zaległej składki zł. 1.495.299.—; Inne aktywa zł. 89.331,— **Razem zł. 30,288.604.—.**

Gdybyśmy przypuścili, że „Feniks" w Wiedniu zbankrutował 100%-owo, to suma poz. 8 (dług Centrali) w wysokości zł. 3,484.274.— byłaby

bezpowrotnie straconą,

może wskutek zaniedbania wniesienia, wzorem Czechosłowacji, Jugosławji i Węgier odpowiedniej reklamacji do Rządu Austrjackiego. Do sumy tej doszedłby jeszcze deficyt za rok operacyjny 1935, który zaokrągliłby stratę do 4-ch miljonów. Miljon złotych możnaby jeszcze wziąć na karb przeszacowania nieruchomości, na ewentualne straty wskutek niewypłacalności agentów, co dotyczy natomiast zaległych składek, to im więcej ich będzie, to tem lepiej dla instytucji ubezpieczeń życiowych. Im więcej klijentów, którzy nie opłacają składek, im więcej takich, którzy biorą zaliczki na polisy, bardzo grubo oprocentowane, względnie wykupują przedterminowo polisy, kolosalnie na tem tracąc na rzecz Towarzystwa, tem więcej Towarzystwo zarabia, tem więcej może być redukowanym fundusz rezerwy składek, który w „Feniksie" w Polsce wynosi zł. 17.560.040.—. W obecnych czasach ciasnoty pieniądza

większość ubezpieczonych ucieka się do wykupów polis, względnie do zaciągania pożyczek,

łudząc się możnością ich spłaty, co nigdy nie następuje. Operacje te odbywałyby się w coraz większej mierze, gdyby „Feniks" nie zbankrutował, a cóż dopiero po wiadomości o jego załamaniu się. Można na pewno twierdzić, że gdyby „Feniks" zaprzestał działalności akwizycyjnej, to w przeciągu krótkiego czasu miałby wyrównany bilans, a ci, którzy dotrwaliby do końca, byliby całkowicie zaspokojeni. Przy odpadnięciu akwizycji koszty administracyjne zmalały by do połowy, druga zaś połowa byłaby zrównoważoną odpadnięciem kosztów akwizycji, czyli prowizji agentów. Dlatego też uważam, że wstrzymanie wydawania zaliczek i czynienia wykupów, choćby na krótki 4-miesięczny czas jest dużym błędem.

Jeżeli jednak z jakichkolwiek względów, których nie znam, i pomimo nadmiaru instytucji ubezpieczeniowych w Polsce, Rząd chce stworzyć nową placówkę na miejsce dotychczasowego „Feniksa" w Polsce, to czy nie znalazłby w kraju tak niezmacnego kapitału, jakim jest kwota pięć, a bodaj i sześć miljonów, czy nie znalazłyby instytucje, jakiemi są Bank Wzajemnych Ubezpieczeń „Vesta" w Poznaniu, Zakład Ubezpieczeń na Życie i Dział Życiowy P. K. O.?

Jeżeli te instytucje nie zainteresują się sprawą „Feniksa", to będzie to dowodem, że nie uważają dalszej działalności „Feniksa" za popłatną, a w takim razie nie będzie ona popłatną również i dla „Generali", dla „The Prudential" i innych kandydatów na portfel i będzie świadectwem faktu, że ostatnio wymienione koncerny **traktują ratowanie „Feniksa" jako środek do odbicia się z grubemi procentami na innem polu, oczywiście naszym kosztem.**

I. B.

Z życia urzędniczego.

Referencje czy kwalifikacje?

Znany okólnik Ministerstwa Skarbu, zalecający wszystkim władzom, urzędom i przedsiębiorstwom państwowym najdalej idące oszczędności w wydatkach personalnych i rzeczowych odbił się również żywszem echem w szeregach urzędniczych. Stało się to naskutek zapowiedzi Ministra Skarbu, że uzyskanie znaczniejszych oszczędności w wydatkach publicznych pozwoli **Rządowi na ewentualne wcześniejsze cofnięcie tak uciążliwego dla urzędników podatku nadzwyczajnego.** Niestety możliwości te wydają się trochę problematyczne. Nie ulega bowiem wątpliwości, że osiągnięcie lepszych rezultatów w gospodarce publicznej, jako całości, zależy w wysokim stopniu od kwalifikacyj jednostek, zajmujących kierownicze stanowisko w terenie. W szczególności o ile chodzi o większą rentowność przedsiębiorstw państwowych problem kwalifikacyj personelu kierowniczego wysuwa się na plan pierwszy.

Tymczasem właśnie **sprawa obsady stanowisk kierowniczych w służbie publicznej pozostawia nagół wiele do życzenia.** Jak wiadomo od szeregu lat władze naczelne nominują na odpowiedzialniejsze stanowiska, przedewszystkiem na stanowiska szefów personalnych ludzi wojskowych, nieraz zasłużonych w walkach o Niepodległość, lecz niestety spowodu braku teoretycznego i fachowego przygotowania często niezupełnie nadających się do pełnienia cywilnej służby administracyjnej, wymagającej przygotowania prawniczego. Na cóż bowiem stworzono wydziały prawno-administracyjne na Uniwersytetach? Niemniej przyznaje się im wysokie uposażenia, niejednokrotnie **przewyższające dwukrotnie pobory urzędników fachowców,** którzy przed nimi piastowali te stanowiska, a w dodatku okraszono je znacznemi dodatkami funkcyjnemi. Zdarza się również często, że ci nowi, pełni inicjatywy kierownicy zaczęli stosować nową, swoistą politykę personalną. Przedewszystkiem **wstrzymali normalne przyjęcia do służby nowych pracowników,** równocześnie jednak fabrykując intensywnie młodych emerytów, **zaczęli uzupełniać** szeregi urzędnicze osobami, które mogły się **wykazać służbą** w pewnych formacjach wojskowych, **albo t. zw. „pracą społeczną"** albo **wreszcie referencjami** osób wpływowych. **Rezultat jest taki, że w ostatnich latach znacznie wzrosły wydatki na emerytury** (dlatego dziś odbiera się emerytom prawa nabyte), **a równocześnie** znacznie zmniejszyła się sprawność funkcyjna aparatu administracji publicznej! Nadto szeregi młodych ludzi, **posiadających pełne studja uniwersyteckie, do dziś pozostaje bez pracy. Toteż czas najwyższy na rewizję tego stanu rzeczy. Zarządzenia oszczędnościowe Rządu wtedy tylko przyniosą rezultaty, gdy odpowiedzialne stanowiska kierownicze w służbie publicznej zajmą ludzie rutynowani, t. j. naukowo i fachowo przygotowani do gospodarzenia dobrem publicznem.**

W. MAR.

Zembrzyce dają dobry przykład.

Staraniem kilku organizacyj rozbudowuje się **wieś Zembrzyce, położona** na terenie powiatu **wadowickiego koło Suchej. Wieś ta skupia ludność, która od wieków zajmuje się prymitywnem garbarstwem chałupniczo - rzemieślniczem i w czasach gorszych podtrzymuje byt swój drobnem rolnictwem i handlem. Ostatnio wybudowano tam wykończalnię skór dla miejscowych garbarzy,** przeprowadzono przez osadę **wodociąg,** wybudowano **łaźnię** ludową, zasadzono w terenie przeszło **1.000 drzewek,** wybudowano **400 mtr. drogi bitej** i zapoczątkowano **budowę nowego gmachu Szkoły Ludowej, której brak** dotkliwie odczuwano. W dniu 10-go maja odbędzie się w Zembrzycach poświęcenie **wodociągu,** wykończalni skór i łaźni ludowej oraz **założenie kamienia węgielnego pod budowę szkoły ludowej.**

— * * —

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano w piątek 8 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 20.50—21.25; biała stand. 20.25—20.75; targ. stand. 19.75—20.25; żyto dworskie stand. 14.50—14.75; targowe stand. 13.75—14.00; owies dworski stand. 15.25—15.75; targowy stand. 14.75—15; jęczmień dworski 14.75—15.50; targowy 13.75—14.25; kukurudza krajowa 15—15.50.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja 32—34; pół Wiktorja małop. 26—28; zwykły jadalny 25—27; polny pastewny 19—20; polny do siewu 21—22; fasola cukr. biała (jasiek) 33—35; biała 24—25; klockowa 24.50—25.50; długa 21—22; Wachtel 21—22; bobik do siewu 15.75—16.25; wyka ciemna 19.50—20; szara 19—19.50; peluszka 22—23; łubin żółty 12—12.50; niebieski 10.75—11; seradella podwójnie czyszcz. 26—27.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 15.25 do 15.75; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 18.75—19.25; soja śrut około 44-45 proc. biał. i tł. 22,50—23; siano słodkie 6—7; średnie 5—6; kwaśne 3.50 do 4; potraw 8—5; koniczyna pastewna 7—8; słoma długa 3—3.50; ziemniaki stołowe 2.75—3.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 42—42.50; rzepik czyszczony letni z workiem 40.00—41.00; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 37—37.50; mak niebieski z workiem 62—64; szary 58—60; kminek krajowy czyszczony 105—110; koniczyna nasienna czerw. atest. 148—152; bez kanianki 130 do 135; surowa czerwona 105—115; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 50—55; targowa 35—40; esparseta z workami 12—13.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I st. wym. 0-20 proc. 36.75—37.50; gat. I A st. wym. 0.45 proc. 34.00—34.50; gat. IB st. wym. 0-55 proc. 32.35—33.00; gat. IC st. wym. 0.60 proc. 31.50—32; razowa 0-95 proc. 35.50—26.50; mąka żytnia okręgu Krakowskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 23.25—23.75; I gatunek st. wym. 0-65 proc. 22.50—23.00; razowa 0-95 proc. 18—18.50; mąka żyt. okręgu Poznańskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 23.75—24.25; otręby żytnie standart. 10.75—11.50; pszenne średnie 10.75—11.00; perłówka 33—34; pęcak fabryczny z workiem 21.50—23; chłopski bez wor. 18.50—19.50; siekanka jęczm. fabr. z workiem 22—23; chłopska bez worka 19—19.50; kasza jaglana fabr. 30—31.50; chłopska 26—27; tatarczana cała 27.50—28.50; łamana 25.50—26.50.

Tendencja spokojna; podaż średnia; dowozy lokalne małe.

Składki złożone w administracji dziennika „Głos Narodu".

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: Smreczyńska zł 3; Ks. Pogłódek, Rawicz zł 5; Ks. Nadolski, Mosty Wielkie zł 10.

Na kuchnię Siostry Samueli: Ks. Biro, Bachórzec zł 2,50; Ks. Nadolski, Mosty Wielkie zł 5.

Na głodnych poleszuków: Hylola Tekla, Jordanów zł 1.

Na kuchnię S. Samueli: Stanisław Cebula, Odrzykoń zł. 10.

Intelligence Service zacznie działać w Abisynji.

Grecy, którzy jako kupcy, restauratorzy, handlarze siedzieli przez cały czas woj ny w Addis Abebie, zdeklarowali się po wejściu Włochów do stolicy Etjopji, jako rzeczywiści obywatele włoscy, włożyli czar ne koszule i tem samem ujawnili rolę, jaką pełnili dotąd z ramienia wywiadu włoskiego tuż pod bokiem rządu negusa, w samem centrum kraju nieprzyjacielskiego.

Przypuszczać należy, iż w Etjopji i w tejże samej Addis-Abebie niemało było i przebywa jeszcze ludzi o tak samo zamasko wanej narodowości i zawodzie, którzy peł nią te same funkcje co owi włoscy Grecy, tylko już z ramienia angielskiej Intelligence Service.

Organizacja tej instytucji, która obok flo ty jest drugą najważniejszą podporą imperjum brytyjskiego, jest tajna, samodzielna i zupełnie niezależna od każdorazowego rządu. Osobliwością wszakże Intelligence Service jest jej **zupełna niezależność finansowa.** Ma ona odrębną organizację gospodarczą, posiada udziały w bankach i przedsiębiorstwach przemysłowych, posiada też własne przedsiębiorstwa, bierze udział w handlu międzynarodowym, w grze na giełdach światowych. Jedną z podpór finansowych Intelligence Service jest np. Midland Bank, jeden z najpotężniejszych banków światowych, którego kapitały i rezerwy sięgają astronomicznej sumy **465 miljonów funtów.** Midland, Intelligence Service i Bazyli Zaharoff kontrolują do spółki zakłady amunicyjne i broni Vickers'a. Tak samo ko palnie nafty w Mossulu należą do tajemniczej instytucji z Downing-Street i przynoszą jej wielkie dochody. Posiada ona dalej plantacje kawy w Brazylji, plantacje bawełny w Egipcie, kauczuku w Indjach, posiada akcje najróżniejszych spółek, operujących w koloniach i dominjach.

Jasną jest rzeczą, iż dysponując takiemi środkami, mogąc w niedostępny dla innych sposób wpływać na bieg interesów, na kursy giełdowe, może Intelligence Service gromadzić olbrzymie zyski, nierównie większe jeszcze kapitały i dysponować w razie potrzeby sumami, o jakich nie śni się i nie marzy żadnej organizacji państwowej w innym kraju. Intelligence Service utrzymuje się sama, z własnych środków, zarabia sama na siebie, w budżecie W. Brytanji nie znajdzie się sumy i pozycji przeznaczonej na pokrycie wydatków tej instytucji. To też aparat ludzki, jaki stoi do dyspozycji I. S., jest niesłychanie wykwalifikowany i zróżniczkowany. W szeregach jej agentów są przedstawiciele wszystkich narodowości na kuli ziemskiej, wszystkie rasy. W każdym kraju, w każdym zakątku globu ma Anglja swoje „oko i ucho“, którem jest przedstawiciel I. S.

Obecnie, gdy sytuacja polityczna i militarna w Afryce zaczyna się kształtować dzięki zwycięstwom Italji wcale niekorzystnie dla interesów W. Brytanji, nie ulega kwestji, że Intelligence Service będzie działać bardzo energicznie na wszystkich tych terenach, na których w przyszłości zetrą się antagonistyczne interesy i dążenia imperjalizmów Anglji i Italji. **E. R.**

Jaczejki komunistyczne

w warszawskich szkołach żeńskich.

Władze śledcze zlikwidowały wywrotową organizację, działającą w szkołach średnich w Warszawie, gdzie do roboty wywrotowej **wciągano dzieci od lat 10-ciu.** Najbardziej czynne były „komórki“ w szkole żeńskiej Perły Łubińskiej, przy ul. Ceglarnej 7 i w szkole żeńskiej Paprockiej przy ul. Zielnej 27. W szkołach zorganizowano t. zw. **„rewolucyjny związek niezamożnej młodzieży szkolnej“** pod kierownictwem komunistycznego związku młodzieży polskiej. Akcja propagandy i wciągania w robotę wywrotową nie ograniczała się tylko do klas wyższych, ale również tworzono „koła“ początkowe od 2-giej klasy. Zadaniem organizacji było wychowywanie młodzieży szkolnej od najmłodszych lat w duchu komunistycznym. Na ścianach w klasach, na korytarzach i na klatkach schodowych wypisywano hasła wywrotowe i antypaństwowe.

„Koła“ były podporządkowane kierownictwu w postaci zarządu związku. Akcję agitacyjną prowadzono bardzo silnie. Urządzano ciągłe zebrania, co powodowało, że **młodzież zupełnie zaniedbywała się w naukach.** Koła takie były zorganizowane jeszcze w kilku innych szkołach. W jednej tylko szkole przyznało się do udziału w wywrotowych kołach przeszło **50 dziewcząt.** Oczywiście dzieci do odpowiedzialności nie pociągnięto, a tylko kierownictwo organizacji. Na czele akcji wywrotowej stała **18-letnia Estera Rojza Chojne oraz 20-letnia Chaja Grynberg,** wydalona uczenica 7-mej klasy gimnazjum Rozenfeldowej. Była ona „sekretarką zarządu głównego wywrotowego związku“.

Pewnego dnia dozorca domu przy ul. Zielnej 27 zauważył na klatce schodowej 3 uczenice, zachowujące się podejrzanie. Dozorca stwierdził, że uczenice te wypisywały na ścianach hasła wywrotowe, wobec czego zatrzymał je. Były to 14-letnie uczenice: **Irena Gromb, Regina Nizenbaum i Judyta Oliwa.** Zatrzymane wskazały na Chojnównę jako na tę, z której polecenia wypisywały wywrotowe hasła.

Międzynarodowy katolicki kongres radjowy.

W poniedziałek 4 maja rozpoczął się w Pradze 2 międzynarodowy katolicki kongres radjowy, w którym **biorą** udział przedstawiciele Austrji, Belgji, Brazylji, Czechosłowacji, Francji, Holandji Indyj Holenderskich, Niemiec, Polski, Portugalji, Stanów Zjednoczonych A. P., Szwajcarji oraz Watykanu. Udział przedstawiciela radja watykańskiego w osobie O. F. Soccorsi, jego dyrektora, jest dowodem, że Stolica Święta katolicki ruch radjowy śledzi z żywem zainteresowaniem. Również „Union Internationale de Radiodiffusion“ z Genewy delegowała swego przedstawiciela. Protektorat nad kongresem objęli **arcybiskup praski kardynał Kaszpar, minister unifikacji ks. prałat dr. J. Szramek,** a w skład prezydjum honorowego pod przewodnictwem biskupa Maurycego Pichy z Hradca Kralowej, weszli wybitni działacze czechosłowaccy, m. in. opat Zavoral, prałat Hlinka, prałat Stasek, przywódca czeskiego stronnictwa katolickiego, rektorzy uniwersytetów i in. Obrad dom w zastępstwie prał. Marschalla, prezesa międzynarodowego katolickiego biura radjowego (Bureau Catholique International de Radiodiffusion), przewodniczy O. J. Dito, Z. K. Na otwarcie kongresu cały szereg dostojników kościelnych kardynałów, nuncjuszów i biskupów nadesłał depesze powitalne odczytane na posiedzeniu inauguracyjnem.

Zaznaczyć należy, że jednocześnie z kongresem praskim odbywają się w Moskwie międzynarodowe obrady radjowe.

Życzenia Ojca św.

Na ręce kardynała Kaszpara, protektora 2 międzynarodowego katolickiego kongresu radjowego, kardynał Pacelli nadesłał pismo treści następującej:

„Ojciec św. z radością dowiedział się, że 2 międzynarodowy kongres radja katolickiego odbywać się będzie w Pradze pod protektoratem Waszej Eminencji. Wasza Eminencja wie dobrze, **jaką doniosłość posiada dziś kwestja radja, które jest potężną bronią obrony prawdy i sprawiedliwości.** Niestety jednak nadużywane jest ono także jako jedno z wywierających największy wpływ narzędzi zła. Nic przeto dziwnego, że Najwyższy Pasterz interesuje się wielce zjazdem waszego 2 kongresu radja katolickiego i pragnie udzielić jego uczestnikom przez pośrednictwo Waszej Eminencji specjalnego błogosławieństwa, które ma być zarówno Jego ojcowską zachętą, jak i wyrazem Jego życzeń“. (KAP).

VIII Ogólnopolski Sejmik Przeciwalkoholowy.

Katolickie Związki przeciwalkoholowe, opierające swą działalność o centralę w Poznaniu, zjadą się **17 i 18 maja** do Poznania na swe roczne narady, zwane Sejmikiem. W programie między innemi 17-go maja: nabożeństwo w kaplicy Najśw. Serca Pana Jezusa (godz. 8.30), dwa zebrania plenarne Sejmiku, zjazdy delegatów Katolickiego Związku Abstynentów (godz. 11.30), Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej (godz. 18.30) Związku Nauczycieli Abstynentów (godz. 11.30), obrady komisji młodzieży kształcącej się (godz. 15.30), komisji pracy wśród dzieci (godz. 16.30). — Dnia 18 maja: zebranie konstytucyjne Komitetu Międzynarodowego Katolickiego Kongresu Przeciwalkoholowego (godzina 11.00), obrady Polskiego Związku Księży Abstynentów (godz. 16.00). Otwarcie Sejmiku nastąpi 17 maja o godz. 10.00. Tegoroczne obrady są bardzo ważne, mają bowiem charakter przygotowawczy do przyszłorocznego XXI Międzynarodowego Kongresu Przeciwalkoholowego, zwołanego do Warszawy.

476 robotników zmarło przy budowie tunelu.

Komisja pracy Kongresu Stanów Zjednoczonych zarządziła przeprowadzenie ankiety nad warunkami higjeny pracy przy robotach publicznych. Uchwała ta została wywołana wypadkami przy budowie tunelu Gauley Bridge, które odbiły się głośnem echem w całych Stanach Zjednoczonych. Budowa tego tunelu została przedsięwzięta w związku z pracami hydroelektrycznemi we wschodniej części Stanu Virginja. Prace wiertnicze prowadzone były w skale o dużej zawartości krzemu. Wskutek wiercenia na sucho i braku odpowiedniej wentylacji, robotnicy byli narażeni na działanie wytwarzającego się w dużej ilości pyłu krzemowego, który należy do najbardziej niebezpiecznych dla zdrowia gatunków pyłu.

Według dotychczasowych danych **476 robotników zatrudnionych przy budowie tunelu zmarło na „krzemicę“,** chorobę, wywołaną pyłem skał krzemowych. **1500 robotników** z tego samego powodu utraciło zdrowie. Ogólem zaś przy budowie tunelu było zatrudnionych 4948 osób, z czego 2500 osób przy pracach podziemnych. Roboty trwały 2 i pół roku. Robotnicy chorzy i rodziny zmarłych wniosły do sądów skargi o odszkodowania, tak, że w niedługim czasie należy oczekiwać przyznania im wysokich rent i odszkodowań.

Przed laty czterystu.

Przed czterystu laty urodził się w małem miasteczku pod Warszawą **ks. Piotr Skarga, wielki nauczyciel narodu polskiego.** Płomiennym swym duchem ogarnął najważniejsze dziedziny naszego życia, jak ognisty słup stanął na rozstaju dróg i przez lat czterysta służy naszej ojczyźnie, naucza, wskazuje i prowadzi. Nie dziw więc, że po czterystu latach głos jego brzmi tak samo donośnie, że naród czci tę wielką rocznicę, że chce swego płomiennego nauczyciela wynieść na ołtarze, bo naprawdę świętym był i wielkim. Gdy przyjrzymy się pracowitemu życiu ks. Piotra Skargi, spostrzeżemy, że praca jego w czterech głównych płynie nurtach. Przedewszystkiem więc **służba Boża, praca nad umocnieniem katolicyzmu, wyplenieniem bezbożności, obojętności, niedowiarstwa i sekciarstwa.** Następnie praca nad umoralnieniem Polski, nad podniesieniem etycznem, nad pogłębieniem cnót, wykorzenieniem wad. Potem wielka dziedzina **pracy patrjotycznej,** z której głównie ks. Piotr Skarga jest nam znany — owe „Kazania sejmowe“. Wreszcie dziedzina miłosierdzia, dzieła, które przetrwały lat czterysta — i dziś w pracy Caritasu i w zorganizowanem miłosierdziu zaczynają kiełkować w szerokich warstwach.

Córka negusa zaraziła się trądem?

Z Dzibuti donoszą, że na okręcie „Enter Price“ wśród rodziny cesarza niema młodszej jego córki **księżniczki Tsachaj.** W związku z tem krążą sensacyjne pogłoski. Księżniczka zatrudniona była ostatnio w Addis Abebie **jako siostra miłosierdzia** i podobno miała przytem zarazić się trądem od jednego z żołnierzy. Podczas ostatniej rozmowy z negusem, poseł angielski zabronił kategorycznie negusowi zabrania chorej na trąd córki na statku angielskim do Palestyny.

Redaktor żydowskiego pisma obraził naród polski.

Urząd prokuratorski w Warszawie doręczył akt oskarżenia w nowym procesie o obrazę narodu polskiego. Oskarżonym jest redaktor żydowskiego pisma akademickiego **„Trybuna Akademicka“. Salomon Perla.** Sprawa wynikła na tle zajścia z dozorcą domu ZUPU Kisielem. Dozorca Kisiel oskarżył redaktora „Trybuny Akademickiej“, iż w czasie sprzeczki **z nim nazwał go „polską świnią“.** Perlę pociągnięto do odpowiedzialności z art. 154 K. K.

—— 000 ——

Tragiczna śmierć trzech lotników.

W Skokach w pow. wągrowieckim, we czwartek zderzyły się dwa samoloty ćwiczebne, jeden z samolotów **runął na ziemię** i pogrzebał pod szczątkami załogę, składającą się z oficera i podoficera. Drugi samolot zdążył lądować, lecz wskutek nierównego terenu skapotował. Jeden z lotników wyskoczył ze spadochronem, jednak spadochron nie rozwinął się i lotnik zabił się na miejscu. Śmierć ponieśli: **por. obserwator J. Śliwiński, sierżant Ozorkiewicz i st. sierż. Adamczyk.** Podoficer Lubiejewski wyszedł z wypadku bez szwanku.

——ooo——

Śmierć trzech kobiet w płomieniach.

We wsi Łaszew pow. wieluńskiego wybuchł pożar w zagrodzie gospodarza Pakuły. Gdy dom stanął w płomieniach, żona Pakuły, ich córka i lokatorka nie zważając na grożące niebezpieczeństwo, zaczęły wynosić z wnętrza dobytek. W pewnej chwili, gdy wszystkie 3 kobiety znajdowały się wewnątrz domu, **zawalił się przepalony strop i ściany,** grzebiąc nieszczęśliwe. Mimo akcji ratunkowej, w czasie której kilka osób zostało poparzonych, **3 kobiety poniosły śmierć w płomieniach.**

Anglicy o zasługach króla Sobieskiego wobec chrześcijaństwa.

W tygodniku „The Universe“ z dn. 1 maja r. b. w dodatku przeznaczonym dla młodzieży znajdujemy opis bohaterstwa króla polskiego Jana Sobieskiego, którego **dzieło odsieczy Wiednia przedstawione jest jako epokowe i decydujące dla losów chrześcijaństwa w Europie wydarzenie.** W dziale za tytułowanym "The Fight of Faith" (W obronie wiary), podawanym co tydzień dla młodzieży angielskiej, gdzie znajdujemy najwspanialsze wzory bohaterów katolickich o królu Janie Sobieskim czytamy: „Gdyby nie szybka i skuteczna odsiecz Wiednia ze strony króla polskiego Jana Sobieskiego, gdyby nie potęga jego wielkiej wiary (the strenght of his great faith) — to wy, młodzieży, i my wszyscy bylibyśmy **zapewne** obecnie mahometanami a **nie katolikami**“.

Zjazd w Przerowie

delegatów klubów czechosłowacko-polskich.

W tych dniach odbyło się w Przerowie na Morawach zebranie Klubów czechosłowacko-polskich w kraju morawsko śląskim. Po wygłoszeniu odczytu (w języku polskim) przez radcę krajowego Kriebelta o Konstytucji 3. Maja, uchwalono kontynuować, pomimo trudnych warunków, pracę z wiarą w lepszą przyszłość obu narodów, skojarzonych z sobą losami przeszłości i wspólnota niebezpieczeństwa, duchem, językiem i krwią sobie najbliższych. W dniu 28-go czerwca odbędzie się w Przerowie z okazji „Wystawy regjonalnej średnich Moraw“ zjazd pracowników czechosłowacko-polskich, na który zaproszeni będą także delegaci Stowarzyszeń polsko-czechosłowackich z Polski. Protektorat nad wystawą objął prezydent Dr. Ed. Benesz. **M. K.**

——ooOoo——

Trudna walka z kłusownictwem na Kresach.

Mimo specjalnej troski o stan zwierzyny w lasach państwowych na Kresach Wschodnich oraz wytężonej akcji czynników administracyjnych, aby nietylko represjami dławić ten szkodliwy objaw, w miesiącu kwietniu w rejonach tylko jednej Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie w wyniku zarządzonych obław **zatrzymano aż 68 kłusowników z bronią.** Równocześnie odebrano od nich zwierzynę i ptactwo, wartości przeszło 400 zł. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że kwiecień należy do miesięcy bardzo ubogich, pod względem trzebienia zwierząt i ptactwa nawet przez kłusowników. W tym samym okresie **zatrzymano na targach i w sklepach 43 kłusowników oraz handlarzy,** którzy nielegalnie chcieli pozbyć się upolowanej zwierzyny.

—— o-o-o ——

Z kraju i ze świata.

REKOLEKCJE DLA KAPŁANÓW W MIESIĄCACH LETNICH. W okresie miesięcy letnich odbędą się rekolekcje dla kapłanów: w domu rekolekcyjnym OO. Jezuitów w Dziedzicach w następujących terminach: 1) 6—10 lipca; 2) 20—24 lipca, 3) 3—7 sierpnia i 4) 24—28 sierpnia. W domu rekolekcyjnym w Kokoszycach (p. Wodzisław Śląski) w nast. terminach: 22—26 czerwca, 2) 6—10 lipca, 3) 3—7 sierpnia i 24—28 sierpnia.

P. MORACZEWSKI NA ZAMKU. P. Prezydent Rzplitej przyjął we czwartek p. Jędrzeja Moraczewskiego.

REKTOREM UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO wybrano na okres trzechletni profesora A. Peretiatkowicza, który jest również dyrektorem Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu.

W KATOWICACH ARESZTOWANO JEDNEGO Z ZEGARMISTRZÓW żydowskich Mordkę Szanieckiego, który w porozumieniu z pewnym urzędnikiem celnym sprowadzał drogą nielegalną zegarki szwajcarskie. Aresztowano również jego wspólników: Br. Stabika z Chorzowa i J. Jelenia z Dębieńska Wielkiego.

URZĘDNIK STANISŁAWOWSKIEGO MAGISTRATU Jewoniuk, zwolennik jednego z tamtejszych klubów sportowych, tak się przejął przegraną tego klubu, że postradał zmysły. Przewieziono go do sanatorjum dla psychicznie chorych.

REKTORAT POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ wydał zarządzenie o zamknięciu dostępu na teren uczelni. Wpuszczeni będą wyłącznie dyplomanci posiadający specjalne przepustki sekretarjatu Politechniki na wstęp do pracowni.

DO BANKU NARODOWEGO W LACONA w Stanach Zjedn. wtargnęło dwóch bandytów, którzy zastrzelili prezesa banku Salisburga, lecz zmuszeni zostali do ucieczki, nic nie zrabowawszy.

DOROCZNE ZEBRANIE „Stow. św. Tomasza z Akwinu dla pomocy Kapłanom w wyższych studjach" odbędzie się w sobotę dnia 16-go b. m. o godz. 17 w Warszawie, Kredytowa 1.

Sport

NIEDZIELNE SPOTKANIA LIGOWE. — W Łodzi: Ł. K. S. — Garbarnia, w Warszawie. Legja — Ruch, w Świętochłowicach: Śląsk — Pogoń, w Katowicach: Dąb — Warszawianka, w **Krakowie: Wisła — Warta.**

CRACOVIA — KORONA. W niedzielę odbędą się na boisku Korony w Podgórzu zawody piłkarskie o mistrzostwo kl. A, rozegrane pomiędzy Koroną i Cracovią. Początek zawodów o godz. 11-ej.

CRACOVIA ZWYCIĘŻA W BŁYSKAWICZNYM TURNIEJU KOSZYKÓWKI. Finał błyskawicznego turnieju koszykówki, zorganizowanego przez W. K. S. „Wawel", rozegrany został pomiędzy Cracovią a Garbarnią. Zwyciężyła Cracovia w stosunku 19:6 (9:5).

KRAJOWE MISTRZOSTWA POLSKI W TENISIE odbędą się definitywnie we Lwowie w dniach od 8—14 czerwca, z tem, że mistrzostwa pań, ze względu na wcześniejszy wyjazd Jędrzejowskiej do Wimbledonu, zakończone będą już 11-go czerwca.

TENISIŚCI POLSCY NA MISTRZOSTWACH FRANCJI. Dnia 23 maja rozpoczynają się w Paryżu miedzynarodowe mistrzostwa Francji. Na mistrzostwa te P. Z. L. T. wysyła Jędrzejowską, Hebdę, Tłoczyńskiego lub Tarłowskiego.

POZNAŃSCY KOSZYKARZE POKONALI BARCELONĘ. W Genewie rozpoczął się mecz koszykówki pomiędzy reprezentacjami Poznania i Barcelony. Do przerwy prowadzili Polacy 17:10, zaznaczając w grze swoją przewagę. Mecz zakończył się wysokiem zwycięstwem Poznańczyków w stosunku 38:24.

O PUHAR POLSKI. W dn. 24 maja b. r. rozpoczyna się pierwszy rzut rozgrywek o puhar Polski imienia Prezydenta Rzplitej. Walczyć będą okręgi piłkarskie następujące: **Lublin—Kraków** w Lublinie, Polesie—Warszawa w Brześciu; Kielce—Poznań, miejsce narazie nieustalone, Wilno—Liga I. w Wilnie; Stanisławów—Lwów w Stanisławowie; Wołyń—Liga II. w Łucku, Pomorze—Śląsk w Bydgoszczy; Białystok—Łódź w Białymstoku.

Nowa fundacja dla ubogich.

Na ostatniem posiedzeniu Komisja finansowo-budżetowa powzięła uchwałę w sprawie przejęcia w zarząd Gminy **fundacji na rzecz ubogich w kwocie 10.000 zł., utworzonej przez dr. L. Schneidra, b. wiceprez. miasta.** Komisja wyraża ofiarodawcy gorące podziękowanie.

Demonstracja fryzjerów krakowskich

przeciw próbie zniesienia spoczynku niedzielnego.

Cech Fryzjerów w Krakowie na odbytem w czwartek zebraniu w sprawie spoczynku niedzielnego w zawodzie fryzjerskim, jednogłośnie uchwalił **jaknajostrzejszy protest przeciwko zamachowi na spoczynek niedzielny. Cech stanął na stanowisku, że nie spoczynek niedzielny doprowadza do upadku zawód fryzjerski, lecz wadliwe ustawodawstwo rzemieślnicze, a zwłaszcza nieprzestrzeganie istniejącego ustawodawstwa.** Na zebraniu cechu wyrażono przekonanie, że zniesienie spoczynku niedzielnego nie poprawi sytuacji zawodu fryzjerskiego.

W piątek pod siedzibą Izby Rzemieślniczej zebrało się kilkudziesięciu fryzjerów krakowskich. Równocześnie do prezydjum Izby udała się **delegacja** ze starszym Cechu, **p. Al. Goryczką** na czele i złożyła memorjał z uchwałami Cechu. Delegacja zwróciła się z prośbą do prezydjum Izby, by wzięło pod rozwagę ten protest, a to w związku z obradami Zjazdu Izb Rzemieślniczych, które odbędą się w Krakowie w sobotę i niedzielę. Na **zjeździe ma być omawiana sprawa zniesienia spoczynku niedzielnego w zawodzie fryzjerskim i piekarskim.**

Zatwierdzenie ofert na nowe roboty

przy budowie Muzeum Narodowego.

Ostatnie posiedzenie Magistratu, poświęcone było m. in sprawom związanym z **budową Muzeum Narodowego w Krakowie.** Naczelnik Wydz. Budowlanego inż. Boratyński przedstawił Magistratowi **szereg ofert przyjętych w drodze przetargu publicznego, które Magistrat zatwierdził.** Wypełnienie konstrukcji szkieletowej murami i roboty betonowe nowego gmachu Muzeum Narodowego powierzono firmie **J. i P. Kaczmarczykowie w Krakowie.** Wykonanie części urządzeń zdrowotno-technicznych, jak ogrzewanie i wywietrzanie z nawietrzaniem, oddano również drogą przetargu firmie **Drzewiecki i Jeziorański S. A. Warszawa-Kraków.** Wykonanie kanalizacji poziomej, oraz rurociągów deszczowych oddano na skutek przetargu firmie **Feliks Wasilewicz w Krakowie.** Wkońcu firma **Jan Godzicki i Ska w Krakowie** otrzymała z przetargu roboty izolacyjne fundamentów i przyziomu. Oferenci rozpoczną roboty już w najbliższych dniach.

—oOo—

Echa tragicznej śmierci uczenicy na Małym Rynku

W lutym 1933 zdarzył się w Krakowie na Małym Rynku wstrząsający wypadek. 14 lutego przeszła rano nad miastem gwałtowna wichura śnieżna. W czasie niej **oderwał się pod ciężarem śniegu, który spadł w wielkiej ilości gzyms kamienicy przy Małym Rynku 4, runął na przechodzącą 15-letnią uczenicę gimnazjalną Lusię Rachwałównę i zabił ją na miejscu.** Po pewnym czasie rozeszły się w Krakowie pogłoski, że czterej właściciele nieszczęsnej kamienicy (p. Dobijowa i jej wspólnicy) wypłacili **rodzicom tragicznie zmarłej uczenicy 35 tys. zł. odszkodowania. Pogłoskom tym zaprzecza toczący się obecnie w krak. Sądzie Cywilnym proces. Tematem jego jest skarga p. M. Rachwałowej, matki zabitego dziecka, w której domaga się ona od p. Dobijowej i jej wspólników, odszkodowania w wysokości 51 tys. zł.** W sprawie tej odbyły się dwie rozprawy. Wyrok spodziewany jest w czerwcu.

15 strajków okupacyjnych na terenie Krakowa.

Wiadomości, które nadeszły w piątek z frontu strajkowego w Krakowie nie należą do pomyślnych. Robotnicy szeregu zakładów ulegają agitacji, rozpoczęli strajki okupacyjne. **W piątek strajkowano ogółem w 12 zakładach** w mieście, oraz 3 w najbliższej okolicy. Do strajku przystąpili m. i. pracownicy drożdżowni w Bierzanowie, dalej robotnicy kilku wapienników. Ostre formy przybrał strajk w krakowskiej fabryce czekolady „Orlik", gdzie **robotnicy okupują nietylko budynek zakładu, ale również biura fabryczne.**

Sensacyjny wyrok w procesie o nadużycia

na poczcie głównej w Krakowie.

Wczoraj przed trybunałem Sądu Okr. w Krakowie toczyła się rozprawa przeciw **Zygmuntowi Mossalskiemu,** urzędnikowi poczt., oskarżonemu o przywłaszczenie w roku ub. na głównej poczcie w Krakowie **2.800 zł.** Po zeznaniach świadków i przemówieniu obrońcy **dr. Kuśnierza,** trybunał, pod przewodnictwem **s. Partyki, wydał wyrok uwalniający Mossalskiego od winy i kary.** Z zeznań świadków okazało się, że na głównej poczcie panowały w r. ub., spowodu przebudowy budynku, bardzo ciężkie warunki pracy. Pozatem spowodu przeciążenia pracą, urzędnicy nie mogli trzymać się ściśle instrukcji w czasie pracy, gdyż wówczas praca kasjera musiałaby trwać do godz. 11 wieczorem. Stąd mogły powstać trudności w kontrolowaniu stanu kasy, oraz różne przeoczenia.

Uroczystości ku czci św. Stanisława rozpoczęły się.

W piątek, w katedrze na Wawelu rozpoczęły się trzydniowe uroczystości ku czci patrona Krakowa św. Stanisława Szczepanowskiego. Wierni którzy wypełnili kościół katedralny wysłuchali Wotywy, a następnie Sumy odprawionej przez **Ks. Metropolitę Sapiehę. Kazanie w czasie Sumy wygłosił Ks. prałat Kulig.** Liczny udział wziąli wierni w nabożeństwie wieczornem, w czasie którego kazanie wygłosił **O. Godaczewski T. J.**

Dzisiaj, w sobotę w drugim dniu uroczystości ku czci św. Stanisława Sumę w katedrze wawelskiej o godzinie 10, odprawi **Ks. Biskup Lisowski**, kazanie wygłosi **Ks. prof. dr. Wicher.** Kazanie w czasie nabożeństwa popołudniowego wygłosi **Ks. rektor Szymbor.**

Przed zmianami

na czołowych stanowiskach w mieście

Według obiegających Kraków pogłosek kilku emerytów wojskowych, którzy zwolnieni zostali ze stanowisk zajmowanych w administracji miejskiej, powołanych zostanie na nowe stanowiska. Jeden z nich ma otrzymać zajęcie w Kamieniołomach Miast Małopolskich, drugi zaś w dyrekcji Muzeum Przemysłowego. Jeden z radnych m., który miał referować budżet miejski ma być powołany na dyrektora handlowego kopalń Jaworznickich.

Kronika krakowska.

MAJ.

9. Sobota. Św. Grzegorza z Naz. Wschód słońca 3.52, zachód 19.14. Długość dnia 15 godzin i 14 min.
10. Niedziela. Św. Izydora. Wschód słońca 3.50, zachód 19.15. Długość dnia 15 godzin i 17 min.

—oo—

Z OKAZJI ŚWIĘTA 3-go MAJA prez. dr. Kaplicki złożył 50 zł. na fundusz narodowy T. S. L.

WYŁOWILI TRUPA. Wczoraj popołudniu rybacy łowiący ryby w kanale obok Rydlówki, wyłowili zwłoki Bronisławy Danziger, lat 28, Kalwaryjska 78. Danzigerówna 22 ub. mies. wydaliła się z domu rodzicielskiego z zamiarem popełnienia samobójstwa. Po stwierdzeniu tożsamości, przewieziono zwłoki do Zakładu Medycyny Sądowej.

WIELKIEJ KRADZIEŻY U ZŁOTNIKA H. Gingolda, przy ul. Poselskiej, dokonali nieznani sprawcy ub. nocy. Złodzieje wyrządzili 8 tys. zł. szkody.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WALNE ZEBRANIE TOW. DOBROCZYNNOŚCI w Krakowie odbędzie się dnia 25-go b. m. o godz. 17, w sali obrad Towarzystwa Dobroczynności przy ul. Koletek 12. I. p., z porządkiem dziennym: zatwierdzenie rocznych sprawozdań działalności i rachunków Towarzystwa, oraz uzupełniający wybór jednego członka Rady Ogólnej. W razie braku przepisanego statutem kompletu odbędzie się ono w pół godziny po oznaczonym czasie.

POSIEDZENIE T. N. S. W. w sobotę 9 bm. o godz. 19 przy ul. Gołębiej 6 wypełni odczyt prof. L. Skoczylasa pt.: „Nauka języka polskiego i literatury w liceum".

WYCIECZKĘ DO BOLECHOWIC i Wąwozu Karniowickiego urządza Polskie Tow. Krajoznawcze w niedzielę 10 bm. Zbiórka przed dworcem gł. o godz. 10-tej. Powrót wieczorem. Koszty kolei zł. 1.

TAŃCE POLSKIE. Stow. Młodych Muzyków (ul. Sławkowska 12) urządza w niedzielę 10 bm. o godz. 17-tej audycję pt. „Tańce polskie". Wstęp wolny.

„COCTAIL ARTYSTYCZNY" na dochód pielgrzymki akademickiej do Częstochowy odbędzie się w sobotę 9 bm. o godz. 20, z udziałem pp. J. Olszowskiej, M. Twardównej i Chóru Akad. w sali Kat. Domu Akad. pl. Jabłonowskich 1.

—ooo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Sobota: „Dożywocie".
Niedziela g. 3.30 popoł.: „Wielki Fryderyk"; — wiecz.: „Dożywocie" (pożegnalny występ L. Solskiego).

CYRK STANIEWSKICH.

Cyrk i miasto Liliputów codziennie 2 przedstawienia o godz. 4.30 i 8.15. W dnie świąteczne: o godz. 2, 4.30 i 8.15.

ŚWIT: „Bohaterowie Sybiru".
WANDA: „Caliente miasto miłości".
APOLLO: „Dzisiejsze czasy".
SZTUKA: „Dzisiejsze czasy".
PROMIEŃ: „Turandot" (Ketty Nagy).
UCIECHA: „Panienka z poste-restante".
STELLA: I. „Pepi". II. „Szatański Cowboy".
ADRIA: „Potępieniec" z Ledlenem.
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie" — i „Zły król" (komedja).
„BAGATELA" rewja pt. „Podarunki świata" z Hanką Ordonówną i Igo Symem.
DOM ŻOŁNIERZA. Od 4 do 10 bm.: „Niedokończona symfonja". (Hans Jaray, Martha Eggerth).
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę film pt.: „Nie miała baba kłopotu".

—— o-O-o ——

OSTATNIE WYSTĘPY LUDWIKA SOLSKIEGO. Dzisiaj, w sobotę, komedja A. Fredry „Dożywocie", w której Ludwik Solski stwarza mistrzowską kreację roli Łatki, a w której mistrz - jubilat wystąpi przedostatni raz. Jutro w niedzielę popołudniu o godzinie 3.30 poraz ostatni „Wielki Fryderyk" A. Nowaczyńskiego z Ludwikiem Solskim, niezrównanym odtwórcą roli tytułowej. Jutro wieczorem ostatni występ Ludwika Solskiego w słynnej roli Łatki w „Dożywociu" Al. Fredry.

NIEDZIELNY KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONJI KRAKOWSKIEJ pod dyrekcją kapelmistrza Zbigniewa Dymmka z udziałem znakomitego pianisty Brachockiego ściągnie niezawodnie melomanów krakowskich do sali Starego Teatru.

„CYRULIK SEWILSKI" W OPERZE KRAKOWSKIEJ. W poniedziałek 10 bm. dana będzie opera komiczna G. Rossini'ego „Cyrulik sewilski" w świetnej obsadzie. Rozyną będzie Ada Sari, Cyrulikiem Eugenjusz Mossakowski, Hrabią Almavivą Adam Dobosz.

JÓZEF BRANECKY. 24

Frater Johannes

powieść historyczna.

Kiedy wszyscy robili na roli, o krowę miała staranie babka, niezdolna już do cięższej roboty. Była to cicha dobra dusza. — Gdy przyszły żniwa, on 6—7-roczny chłopaczek szedł w pole pomagać. Praca szła i nocą. On wyciągał powrósło, ukręcone z żżanej słomy, matka i ojciec kładli kłosy, on kręcił koniec powrósła. podawał go ojcu, a ten wiązał snop. Gdy tak przeszli całą rolę, dawano mu małe grabki, ojciec brał duże grabie i ciągnąc je za sobą zbierali pogubione kłosy. Gdy się pod grabiami uzbierało więcej kłosów podnosił grabie. a kłosy zostawiał w kupkach.

Matuchna pod wieczór przychodziła do domu uwarzyć wieczerzę. Gdy ograbili rolę pomagali też innym za wyżynek — ojciec składał snopy. składając je w krzyż, a dograbiał do nich pozbierane kłosy. Nieraz mu się oczy ze zmęczenia zamykały, nogi się chwiały, ale ojcowe słowa dawały mu nowe siły. Ojciec mawiał: Synku, życie ubogiego człowieka to uświęcona praca. Pan Bóg dał nam zdrowie, musimy się starać na nie sobie zasłużyć. — Była już może dziesiąta godzina, gdy wracali do domu. Matusia już czekała z ciepłą strawą. Ojciec po drodze mówił: Patrz, synku. jak ciężką jest praca biednego człowieka! Ucz się pilnie abyś został księdzem. Nie będziesz musiał tak harować. jak twoi rodzice! — Wtedy się nauczył cenić pracę, zwłaszcza pracę biednego człowieka, który orze, sieje, kosą macha od rana do wieczora, a za to na obiad ma kromkę suchego chleba i może odrobinę sera.

Było to raz jakoś w polu. Ojciec kosił, matka zgarnywała kłosy on kołysał siostrzyczkę. Do ziemi wbite były trzy koły, w górze związane sznurkiem. Matka przywiązywała do nich płachtę i kołyska już gotowa. Wsadziła pierzynkę na niej położyła dziecinę i przykryła ją cienką chustką. Kołysał ja, aż zasnęła. Spiekota była wielka. więc schował się pod huśtawkę do cienia. Wietrzyka ani najsłabszego na niebie ani plamki chmurnej. Równia przestrona daleko, z lewej tylko strony był las niski zielony. Poza ojcem rzędy skoszonego zboża.

Nagle powstał koło nich wielki krzyk. słychać było rozpaczne wołanie sąsiednich robotników o pomoc. Ledwie się obejrzeli, a tu ludzie pędem uciekają do lasu i wołają na nich: Turcy przyszli !zabiją nas! Uciekajcie!

Łatwiej było uciekać innym niż jego rodzicom, skoro mieli przy sobie dwoje dzieci. Matka przerażona stała jak kamień. Ale ojciec nie stracił głowy; odrzucił kosę i biegł po dzieci. Córeczkę wziął z hustawką chłopca chwycił za rękę i biegł z dziećmi, aby je ukryć w lesie. Jeszcze się nie obrócił w stronę lasu, a tu matka woła o pomoc. Przy niej na koniu zjawił się Turek, pochwycił ją i ściągnął ku sobie, aby ją porwać i unieść. Krzyczała żałośnie i broniła się jak mogła. Ojciec spostrzegłszy jej rozpaczliwe położenie, rzucił płachtę z dzieckiem na ziemię. puścił rękę chłopca i pobiegł po kosę, by bronić matki. Przyskoczył do Turka, z którym się szamotała, wtem przycwałował drugi Turek i dzidą ugodził ojca w plecy. Kosa mu wypadła, on z krzykiem Jezus! — zwalił się na ziemię matce pod nogi.

Chłopiec ze strachu schował sie za kołyskę. Nagle poczuł silną rękę, a gdy obejrzał się, już był na koniu. Ojciec leżał nieżywy na niedokoszonej roli. Matki już więcej nie ujrzał nigdy. Siostra została w płachcie. Może ją litościwi ludzie znaleźli i uratowali. W drodze płakać nie śmiał, zaraz go bili. Za jaką godzinę przyjechali nad wielką, szeroką rzekę. Był to Dunaj. Tu już zastali moc kobiet, mężczyzn i takich, jak on, chłopców. Wepchnęli go między nich.

Drugiego dnia szli gnani przez straż. — Chłopców najwcześniej odłączyli od starszych, wsadzili na wozy i przez kilka tygodni ich wieźli. Potem jechali okrętem po niezmierzonej wodzie. Przywieźli ich do Turcji. Tu uczyli się po turecku czytać i pisać, cierpliwie znosić dolegliwości, bez słowa, uczyli się szermierki, rzucania kopją i jeżdżenia konno. Kto okazał się najsilniejszym, najwytrzymalszym i najokrutniejszym, tego mieli wszyscy radzi. Między tymi wybranymi znalazł się i on. Powiadali, że z niego wyrośnie doskonały janczar. Pochlebstwem i surową wojskową dyscypliną, uśpili w jego młodej duszy pamięć biednych rodziców, ojczystej ziemi, rodzinnego domku i drogiej macierzystej mowy słowackiej. I nic dziwnego! wszak jej nie słyszał, aż dopiero w Trenczynie. Między sobą chłopcy nie śmieli mawiać po słowacku. Zresztą nigdy nie byli sami, więc i sposobności nie mieli. Nie zdarzyło się nic takiego coby wspomnienie młodości wczesnej i mowy ojczystej obudzić mogło.

Jako 18-letni młodzian już się wyróżniał męstwem w boju. Szybko postępował w godnościach, a po zdobyciu Nowych Zamków basza Hussein uczynił go czorbadżym.

Dźwięk mowy macierzystej wystarczył, by w nim odżyła krew ojcowska, by zrzucił ze siebie to, co było fałszywe, co było obce.

Pochodził ze słowackiej rodziny ewangelickiej. Od czasu uprowadzenia musiał być mahometaninem. Janczar właściwie nie miał wiary, bo jego wiarą była wojna., a jego powołaniem mordować niewinnych ludzi.

...Kiedy znalazł się w Trenczynie, niosąc w ramionach drogą Helenkę, radował się, że się wyzwolił spośród morderców swo ich rodziców. Postanowił do Turków już nie wrócić, a z jaką odwagą dotychczas walczył w ich szeregu przeciwko Słowakom i innym ludom, z takiem samem męstwem będzie od dziś ze Słowakami wojował przeciw Turkom. Blogosławione niech będzie każde słowo tej słodkiej mowy, z którą się urodził, której nie zapomniał i która go spowrotem do jego narodu przywiodła!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nr. Bud. Zab. 408/36 D.

Ogłoszenie Nr. LXXVIII.

Stosownie do postanowień art. 25 rozp. Prezydenta R. P. z dnia 16 lutego 1928 o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (dz. u. R. P. Nr. 23 poz. 202) Zarząd miejski w Krakowie ogłasza:

I. W myśl art. 30 cytowanego rozporządzenia o uchwaleniu przez Radę miejską w dniu 20 kwietnia 1936 szczegółowych planów zabudowania na terenie ograniczonym ulicami:
   1). Szopena, Konarskiego, Czarnowiejską i parkiem Krakowskim,
   2). Krupniczą, Garncarską i Wenecja dz. IV,
   3). Skawińską, Skawińską boczną, Podgórską i Krakowską dz. VIII,
   4). na obszarze parcel l. kat. 31/1, 31/2. 31/3. 31/4, 31/5, 31/6, 31/8, 31/9 i 447 przy ul. Krowoderskiej Dz. V. Kleparz.

Uchwalone plany wyłożone będą do przeglądu publicznego od 18 maja do 15 czerwca 1936 r. włącznie w Wydziale Budowlanym (Oddział zabudowy miasta) Ratusz, plac WW. Świętych L. 5, III piętro, pokój 25.

Zarzuty przeciw powyższym planom zgłaszać można tamże w dniach od 16 do 30 czerwca 1936 r. włącznie.

II. W myśl art. 25 i 51 cytowanego prawa budowlanego o przystąpieniu do sporządzenia ogólnych i szczegółowych planów zabudowania oraz do zmiany prawomocnych planów zabudowania na terenie ograniczonym:
   1). prawym brzegiem Wisły, osią kanału spławnego Kraków — Sambork i południowo-zachodnią granicą administracyjną dzielnic Ludwinowa, Zakrzówka i Dębnik.
   2). ulicami Senatorską, Słoneczną, al. Focha i rzeką Rudawą dz. XII.
   3). ulicami Królowej Jadwigi i ks. Józefa oraz zachodnią granicą administracyjną dzielnicy Zwierzyńca.
   4). ulicą Wrocławską, drogą l. kat. 1819 obok szpitala garnizonowego, południową granicą gruntów kolei Kraków — Krzeszowice, ulicą Wrocławską. Mazowiecką i Cieszyńską w Krowodrzy.

Wymienione projekty planów zabudowania wyłożone będą do przeglądu publicznego w terminie od dnia 18 maja do 2 czerwca 1936 r. włącznie w Wydziale Budowlanym (Oddział zabudowy miasta) pokój Nr. 25. Wnioski stron interesowanych mogą być zgłaszane tamże w terminie od dnia 2 do 16 czerwca 1936 r. włącznie.

Kraków, dnia 8 maja 1936 r.

Za prezydenta miasta:
dr. Rudolf Radzyński m. p.
Wiceprezydent.

Nowy wicekról Indyj



lord Lintithgow, przybył do New Delhi, gdzie go witano entuzjastycznie.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy . . . 20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar. . . 50 gr.
Komunikaty „ „ . . 60 gr.
„ na 1-szoj „ „ . . 70 gr.

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.